NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Idąc z Postępem Czasu, Bądźmy Wierni Tradycji

No. 39. CZWARTEK, DNIA 15-GO LUTEGO, (THURSDAY, FEBRUARY 15), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WOJSKA WŁOSKIE NA GRANICY

ALARM W LONDYNIE, PARYŻU I BERLINIE.

Włosi Przejdą Granicę, Jeżeli Hitlerowcy Zwyciężą w Austrji.

Rzym, 15 lutego. — (Prasa Stow.) — Otrzymano tu z Paryża wiadomość, że wojska włoskie rozpoczęły marsz do granicy austrjackiej. Wiadomość ukazała się w piśmie „Giornale D'Italia". Wiadomość ta wysłana była najpierw z Rzymu do Paryża przez jednego z korespondentów francuskich i powróciła do Rzymu po ukazaniu się w pismach francuskich.

Depesza o koncentracji wojsk włoskich nad granicą Austrji wywołała alarm w Londynie, w Paryżu, w Berlinie oraz w Rzymie, gdzie publiczność nie wiedziała nic o zamiarach sztabu generalnego.

Rząd włoski zaprzeczył tej wiadomości, lecz jednocześnie oświadczył, — że koncentracja wojsk włoskich jest przeprowadzona obecnie nad granicą Austrji — według zakreślonych przed 6 miesiącami planów sztabu generalnego. Rząd twierdzi, że „manewry dla celów strategicznych nad granicą Austrji" nie mają nic wspólnego z obecną sytuacją w Wiedniu.

Z raportu rządu włoskiego dowiedziano się, że w „manewrach dla celów strategicznych" bierze udział 20,000 wojska, jak również, że w niedalekiej przyszłości kilkadziesiąt tysięcy wojska pomaszeruje z wewnątrz kraju do Triestu i do Padowy.

W kołach rządowych w Rzymie mówi się otwarcie, że Włochy nie mogą tolerować hitlerowców na czele rządu w Austrji ponieważ po zwycięstwie hitlerowców w Wiedniu nastąpiłoby natychmiast przyłączenie Austrji do Niemiec, na co rząd włoski nie może pozwolić.

Socjaliści Uchodzą z Wiednia Pod Ogniem Artylerji.

Wiedeń, 15 lutego. — Armaty, karabiny maszynowe i granaty ręczne napisały wczoraj historję trzeciego krwawego dnia w Austrji. Huk dział i głuchy grzechot karabinów maszynowych słychać było przez cały prawie dzień. Obliczają, że liczba zabitych i rannych w dniu wczorajszym przewyższy liczbę strat w ludziach w pierwszych dwóch dniach wojny domowej. Wśród ofiar walk bratobójczych jest wiele kobiet i dzieci.

Na krótko przed zachodem słońca walka ucichła, gdyż bojówki socjalistyczne, nie mogąc wytrzymać dłużej ustawicznej kanonady lekkiej i ciężkiej artylerji ,poczęły się stopniowo wycofywać z miasta, uchodząc najpierw na przedmieścia, a później poza obręb miasta, gdzie przystąpiono natychmiast do kopania okopów, aby tu, na otwartem polu, stawić czoło nieprzyjacielowi. Wojsko austrjackie zajmowało opuszczone przez socjalistów placówki. Pozostałych przy życiu bojówkarzy aresztowano, — rannych odstawiano do szpitali, a zabitych grzebano.

W niektórych miastach prowincjonalnych, jak Lintz i Steyr socjaliści trzymali się jeszcze w swych warowniach, domach mieszkalnych i fabrykach, lecz opór ich stawał się coraz słabszy.

Kanclerz Dollfuss odbył wczoraj wieczorem turę po mieście i po powrocie do swej kwatery wydał amnestję, przyrzekając, że jeżeli socjaliści złożą natychmiast broń i zaniechają dalszej walki, nikt nie będzie aresztowany, ani też karany. Kanclerz podniósł „wielkie zasługi i bohaterstwo" armji i policji oraz przyrzekł, iż zaopiekuje się wdowami i sierotami po zabitych. Jeżeli socjaliści nie skorzystają z amnestji i nadal będą walczyć z rządem, walka bezpardonowa trwać będzie aż do zwycięskiego końca.

Dollfuss Traci Przyjaciół i Poparcie w Europie.

Londyn, 15 lutego. — Sposób walki rządu kanclerza Dollfussa z socjalistami w Wiedniu i w innych miastach Austrji, oburzył uczucia humanitarne Anglików.— O ile poprzednio rząd Wielkiej Brytanji starał się popierać Dollfussa w jego zamiarach radząc mu wniesienia sprawy na forum Ligi Narodów, o tyle obecnie, wobec brutalnego zwalczania socjalistów w Austrji, rząd Wielkiej Brytanji zmienił swój pogląd i nie życzy sobie nawet, aby sprawa Austrji znalazła się w Genewie. Panuje tu przekonanie, że Anglicy nie będą popierać Dollfussa i nie będą bronić niepodległości Austrji, jeżeli kwestja Austrji znajdzie się w Genewie.

Polska również nie ma zamiaru kruszyć kopji o uratowanie rządów Dollfussa i o zapewnienie niepodległości Austrji. Polska nie ma zamiaru nadwyrężyć paktu nieagresji polsko-niemieckiego.— Francja, która dawniej gorąco popierała zamiary rządu Dollfussa, znacznie ochłodła i również nie będzie się wiele sprzeciwiać, jeżeli zajdzie konieczność, połączenia Austrji z Niemcami.

Jedynym przyjacielem Dollfussa w Europie jest Benito Mussolini, który nie chce, aby kwestja Austrji znalazła się w Genewie, jak również nie życzy sobie, aby doszło do połączenia Austrji z Niemcami. Sam Mussolini jednak nie wiele będzie mógł pomóc Dollfussowi.

W całej Europie panuje wielkie niezadowolenie ze sposobu walki heimwehry, policji i armji austrjackiej z bojówkarzami socjalistów. Największe oburzenie wywołała wiadomość o ostrzeliwaniu przez artylerję austrjacką robotniczych domów komunalnych, gdzie mieszkają rodziny robotników. —

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pytanie, na które trudno znaleść odpowiedzi:

Kiedy Francja zrozumie stanowisko Polski?

Skąd socjaliści austrjaccy otrzymali tyle amunicji i broni automatycznej?

Kto pierw wkroczy na teren Austrji: Niemcy, Włochy, czy Czechosłowacja?

Jak długo Niemcy wytrwają w przyjaźni z Polską?

Ile kosztować będzie urządzenie „Tygodnia Polskiej Gościnności" w tym roku?

Kiedy gen. Haller przybywa faktycznie do Chicago?

Czy Polska będzie reprezentowana na tegorocznej Wystawie Stulecia Postępu?

Co się stanie z „Pulaski Road"?

Kiedyż nareszcie znajdzie się ktoś, kto napisze historję „Największego Czynu Wychodźtwa Polskiego?"

* * *

Baczność, ukrywacze i szmuglerzy złota! Adolf Eisen z New Yorku został zasądzony na 40 dni kozy i grzywnę $10,000 za próbę wywiezienia 10 uncyj złota do Kanady z pogwałceniem proklamacji Prezydenta. Eisena aresztowano 10 stycznia w pociągu idącym do Montrealu i trzymano do tej pory w areszcie. — Nauczka nie powinna pójść w las.

* * *

Niemcy w czasie wojny światowej miały wielki apetyt na Paryż, przyrzekając sobie z lubością, że gdy zajdą do Paryża będą jeść, pić i bawić się wesoło, napełniwszy wygłodniałe żołądki. Niestety, Niemiaszki musieli się obejść smakiem i odejść z pod Paryża o głodzie.

Teraz Niemcy ostrzą sobie apetyt na Wiedeń, który dla „głodnego" Hitlera stanowi bardzo smaczny kęsek polędwicy austrjackiej.

* * *

Thomas W. Lamont, znany finansista, w liście wystosowanym do senatu stanął w obronie J. P. Morgana i jego domu bankowego mówiąc, że popiera „szczerze" administrację demokratyczną. List swój osłodził pochwałą posunięcia Prezydenta Roosevelta w porzuceniu parytetu złota i dewaloryzacji dolara. Lamont jest członkiem firmy Morgana. — Kruk krukowi oka nie wykole.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 15-go lutego: — Św. Faustyna.

Jutro, piątek, 16-go lutego: — Św. Juljanny p. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:46.
Zachód słońca o godz. 5:23.
Pogoda w Chicago i okolicy:

We czwartek częściowo pochmurno oraz zimniej. W piątek naogół pogodnie, przy podnoszącej się zwolna temperaturze. Silny, północno - zachodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj, o godzinie 3-ciej po południu 55 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 26 stopni.

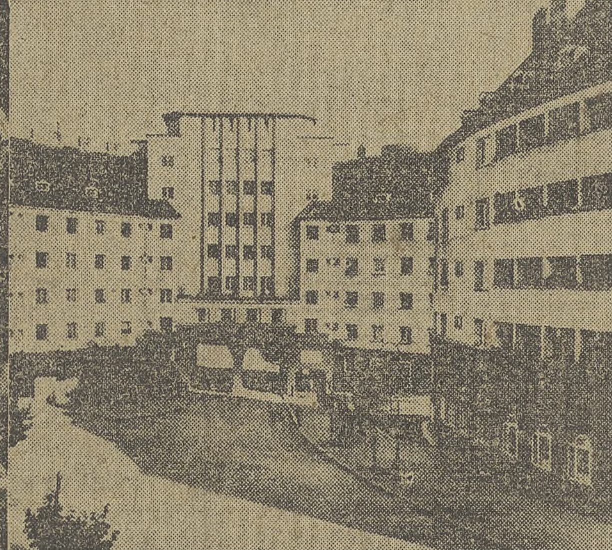
Wszyscy są zdania, że Dollfuss nie powinien pozwolić bombardować domów, w których znajdowały się kobiety i dzieci.

Z FRONTU BOJOWEGO W WIEDNIU.









W Wiedniu przez cały dzień wczorajszy lała się krew bratnia. Socjaliści, nie mogąc wytrzymać dłużej ognia artylerji, wycofali się z miasta i kopią okopy tuż poza miastem. Ryciny zamieszczone pokazują (u góry) budowę barykad na ulicach Wiednia; podnoszenie rannego; (na dole) jednego z wodzów socjalistycznych przemawiającego na wiecu w Wiedniu, i robotniczy gmach mieszkalny im. Karla Marksa, gdzie socjaliści stawili opór armji austrjackiej. Z gmachu tego pozostały tylko ruiny.

Pieniądze Zapewnione Na Wypłatę 100,000 Robotników CWA.

Kredyty Na Roboty Cywilne Uchwalone.

Obawy, że sobota, najbliższy dzień wypłat robotników CWA w powiecie Cook i w całym kraju, zastanie kasę administracji robót cywilnych pustą, — rozwiały się wczoraj, kiedy z Washingtonu nadeszła wiadomość, że senat uchwalił $950,-000,000 na roboty cywilne i bezpośrednią akcję ratunkową.

Akcję ustawodawczą w sprawie tych kredytów skompletowano, kiedy wniosek sen. Borah'a o rekonsyderację poprzedniej akcji, zatwierdzającej relację konferencyjną, został ubity jednym głosem, 42 do 41. Senator Borah dążył do skreślenia zastrzeżeń zakazujących wydawania pieniędzy na nowe projekty federalne.

Illinois nie ucierpi.

Wydany wczoraj rozkaz — wstrzymuje z dniem dzisiejszym wszystkie projekty robót cywilnych prowadzone nie na gruntach publicznych. Większość tych robót, przy których zatrudniano około 200,000 ludzi, jest na Południu i na Wschodzie i rozkaz głównie dotyka ulepszenia i regulację rzeki Tennessee. Frank D. Chase, stanowy dyrektor wykonawczy CWA, powiedział, że rozkaz nie dotknie poważniej robót w stanie Illinois.

Pułk. Sultan, administrator powiatowy, przypomniał, że działalności CWA są obcinane zgodnie z obecnym programem, który zakończy wszystkie projekty 1 maja. Nie chciał on nic mówić o kwestji płac.

Na skutek instrukcyj z Washingtonu, planowano tu akcję w sprawie burzenia bezużytecznych budynków i używania uzyskanych tą drogą materjałów do innych projektów.

Walter Haldeman, ze sztabu stanowego, odbył konferencję z Metropolitan Housing Council w celu wybrania budynków przeznaczonych na zburzenie.

Według Howarda O. Huntera, tymczasowego administratora stanowego, niema żadnego niebezpieczeństwa głodowania wskutek rozkazu kasującego zamówienia żywności dla robotników CWA, którzy dostawali pomoc z komitetu ratunkowego, kiedy znaleźli zatrudnienie przy robotach cywilnych.

Hunter powiedział, że wypłaty odbywają się przeważnie regularnie, zaś w wypadku zwłoki w wypłatach można uzyskać kredyt w lokalnych sklepach przez wylegitymowanie się regularnemi kartami identyfikacyjnemi CWA.

W powiecie Cook jest obecnie zatrudnionych przy CWA około 100,000 ludzi i pieniądze na wypłaty powinny być gotowe na sobotę.

Podział funduszów.

Bil administracji, przeznaczający kredyty $950,000,000 na roboty cywilne i bezpośrednią akcję ratunkową, wymaga jeszcze tylko podpisu Prezydenta Roosevelta, aby stał się prawem. Dopełnienie tej formalności nastąpi zapewne w dniu dzisiejszym, poczem administracja zajmie się podzieleniem tych funduszy. Oficjalnie mówiono, że $450,000,000 pójdzie na roboty cywilne, a $500,000,-000 na bezpośrednią pomoc bezrobotnym.

Rozkaz, przewidujący odprawienie około 150,000 ludzi, zatrudnionych przy projektach mieszczących się na innych niż publicznych gruntach, sygnalizuje początek demobilizacji wielkiej armji CWA.— Prezydent Roosevelt ufa, że do 1 maja przemysł w kraju ruszy się na tyle, aby mógł zaabsorbować lwią część ludzi zatrudnionych obecnie przy robotach cywilnych.

PRZESILENIE GABINETOWE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, Czechosłowacja, 15 lutego. — Rząd premjera Jana Malypetra złożył wczoraj rezygnację. Narodowi demokraci wyrazili swe niezadowolenie z programu finansowego premjera Malypetra, który postanowił przeprowadzić dewaluację korony czeskiej i zmniejszyć jej wartość o około 16 procent. Narodowi demokraci, chcąc się przeciwstawić zamiarom rządu odwołali z gabinetu Malypetra Józefa Matouska, ministra handlu, członka swej organizacji. Po tej decyzji rząd Malypetra złożył rezygnację. Panuje ogólne przypuszczenie, że Malypetr pozostanie nadal premjerem lecz w rządzie jego zajdą pewne zmiany.

Dewaluacja korony czeskiej zagrażała najpoważniej przemysłowcom niemieckim, którzy rywalizują z przemysłowcami Czech na rynkach zagranicznych w różnych częściach świata.

OKRĘT SOWIECKI ZATONĄŁ, PASAŻEROWIE NA LODZIE.

Moskwa, 1 5lutego. — (Prasa Stow.) — Sowiecki łamacz lodów „Czeluszkin", uwięziony w lodach cieśniny Beringa przez blisko 5 miesięcy, został wczoraj zmiażdżony i zatopiony. Tylko jeden marynarz utonął; inni członkowie załogi i pasażerowie, w tem kilka kobiet i jedno dziecko, zdołali wyjść z okrętu na lód, zabierając ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy. Rozbitki założyli prowizoryczny obóz na lodzie i oczekują na pomoc.

MacCRACKEN ZASĄDZONY NA 10 DNI ARESZTU.

Pomocnik Hoovera Uznany Winnym Obrazy Senatu.

Washington, 15 lutego. — William P. MacCracken, były asystent sekretarza handlu dla spraw awjacji w gabinecie Herberta Hoovera i sekretarz Amerykańskiej Izby Adwokackiej, został wczoraj uznany winnym obrazy senatu i zasądzony na dziesięć dni aresztu.

Podobny wyrok nałożono na L. H. Brittina, wiceprezesa firmy Northwest Airways, jednego z trzech urzędników kompanji awjacyjnej oskarżonych z MacCrackenem o zniszczenie ważnej korespondencji zabranej z biura MacCrackena, której dostarczenia zażądała śledcza komisja senacka, badająca kontrakty poczty lotniczej. — Dwaj inni podsądni, H. M. Hanshue, prezes Western Air Express i G. L. Givvin, tutejszy przedstawiciel tejże kompanji, zostali uwolnieni.

Na prośbę sen. Robinsona z Arkansas, wykonanie wyroku zawieszono na cztery dni z tem, że obydwaj podsądni pozostaną w międzyczasie pod strażą policji senackiej.

MacCracken, poprzednio chicagowianin a ostatnio zajęty w Washingtonie jako prawnik reprezentujący operatorów poczty lotniczej, zapowiedział wniesienie rekursu od wyroku.

Oznajmienie o werdykcie senatu i odczytanie wyroku przyszło po pięciu godzinach narady przy zamkniętych drzwiach. MacCrackena uznano winnym obrazy senatu 64 głosami do 20, a jego karę uchwalono 56 głosami do 26. Obydwa głosowania odbyły się na wnioski sen. Blacka, dem. z Ala., prezesa śledczej komisji senackiej. Na wniosek sen. McCarrana, Brittina uznano winnym 65 głosami do 18 i zasądzono go na aresz 60 głosami do 21.

Podobnie jak MacCracken, Britten protestował twierdząc, że senat nie ma autorytetu do wydawania na niego sądu i wymierzenia kary.

Farley Mówi o Oszustwach w Poczcie Lotniczej.

Rząd Stracił 47 Miljonów Dolarów Na Kontraktach.

Washington, 15 lutego. — Poczmistrz generalny Farley wystąpił wczoraj z sensacyjnemi zarzutami, że rząd federalny został oszukany na $46,800,000 w wydawaniu i operacjach kontraktów poczty lotniczej.

P. Farley w liście adresowanym do sen. Blacka, prezesa senackiej komisji śledczej, podał przyczyny, dla których unieważnił wszystkie krajowe kontrakty prywatne na pocztę lotniczą.

Poczmistrz generalny zarzuca, że jego poprzednik republikański, Walter F. Brown, kierował konspiracją, przez którą konkurencję zepchnięto z pola i wszystkie kontrakty na pocztę lotniczą rozdzielono, na podstawie tajnej ugody, pomiędzy pewne faworyzowane linje awjacyjne. Zarzuty Farley'a były poparte korespondencją i urzędowemi aktami, pomiędzy któremi były papiery zdobyte przez komijsę senacką od W. P. MacCrackena, adwokata dla pewnym kompanij lotniczych.

Jednym z ujawnionych dokumentów był list napisany przez b. poczmistrza Browna, zawierający groźbę odebrania pewnej linji lotniczej kontraktu pocztowego za protesty przeciw operacjom innej kompanji.

Farley oskarżył również Browna o samowolne przedłużanie kontraktów pocztowych na 10 lat i budowanie różnych systemów awjacyjnych według swoich własnych metod.

W liście do pułk. Lindbergha, w odpowiedzi na jego protest przeciw unieważnieniu prywatnych kontraktów na pocztę lotniczą, poczmistrz generalny Farley powiedział, że „gdyby Lindbergh znał wszystkie fakty, które spowodowały tę akcję, zrozumiałby, że w postąpieniu rządu nie było żadnej niesprawiedliwości".

OLBRZYMI PROGRAM ROBÓT PUBLICZNYCH RUSZA Z MIEJSCA.

Projekty Mają Kosztować Pół Miljarda Rocznie.

Washington, 15 lutego. — Zakreślony na wielką skalę przez Prezydenta Roosevelta projekt trwałego programu robót publicznych, mający dokonać wielu ważnych zmian socjalnych i ekonomicznych, ruszył wczoraj z miejsca. Koszt programu oblicza się na pół miljarda dolarów rocznie.

Prezydent powołał sekretarza spraw wewn. Ickesa, sekr. rolnictwa Wallace'a, sekr. wojny Derna i sekr. pracy Perkins, do komitetu, który zajmie się opracowaniem planów. Przewodniczącym komitetu jest sekr. Ickes, który zaczyna odgrywać rolę jednego z głównych filarów gabinetu i doradców Prezydenta.

Zapoczątkowany wczoraj projekt ma objąć następujące przedsięwzięcia:

1. — Metodyczny rozwój dróg wodnych, siły wodnej, kontroli powodzi, zalesienia i innych robót publicznych. Przy tych robotach zatrudnienie będzie dostarczane na sposób obecnych CCC i CWA.

2. — Decentralizacja przemysłu przez zakładanie małych przemysłów w okolicach wiejskich w celu uzdolnienia ludności do zdobywania utrzymania częścią z rolnictwa, częścią z pracy fabrycznej.

3. — Zakupienie przez rząd gruntów nie nadających się do uprawy, któreby dodano do domenów państwowych i użyto na rozwój leśnictwa. Na ten cel przeznaczono już $25,000,000.

Ogółem sformułowano już 60 tego rodzaju projektów. Komitet wybierze z nich zaraz dziesięć i będzie prosił kongres o uchwalenie kredytów na bezwłoczne rozpoczęcie robót.

Z BRIGHTON PARK

W drużynach harcerskich przy Gminie 139 Z. N. P., nikt nie narzeka na monotonność. Tak drużyny jak i zastępy ze swojemi zastępowymi na czele mają pracy po uszy. To też serce raduje się każdemu kto wejdzie na salę w czasie zbiórki drużyny. Każdy z zastępów ma jakąś pracę do wykonania i czegoś do nauczenia. Tam zastępowa czy zastępowy mozoli się nad wyuczeniem zastępu wiązania węzłów, tam znów śpiewają nową piosenkę inni mozolą się nad jakimś nowym tańcem i tak bez końca. A każdy próbuje być lepszym, by się lepiej wykazać na następnej zbiórce drużyny, czy też zbliżające się rocznicy urodzin wielkiego męża Ameryki Jerzego Waszyngtona, w którym to dniu z polecenia hufcowego, każdy zastęp ma samodzielnie wystawić program. Skromna to i mrówcza praca — a jednak do wielkiego prowadzi dzieła.

*

— Tyle o młodszych drużynach — a teraz przyjrzyjmy się drużynom starszym t. j. tej młodzieży która ukończyła lat 14 a nie przekroczyła lat 60. Czy tu prośnują? Nie. A chociaż wiele było kłopotów i zabiegów ażeby młodzież tą przekonać o potrzebie należenia do organizacji i stanięcia na poziomie wyższym, to jednak praca ta nie poszła na marne ale dziś obfity i wdzięczny plon wydaje. Dziś młodzież ta zrozumiała że stać ponad poziomem życia ulicznego, osiąga się większe zadowolenie duchowe, a co więcej jest się pożytecznym członkiem społeczeństwa tem samem oddając służbę Ojczyźnie i Narodowi. Ażeby pracę w drużynach starszych jeszcze więcej urozmaicić, a tem samem zadowolnić najbardziej wymagających — młodzież harcerska obojga płci pod przewodnictwem hufcowego przystąpiła do zorganizowania. Kółka Lit. Dramatycznego Młodzieży harcerskiej przy Gminie 139. Powyższe podajemy do wiadomości młodzieży starszej która jeszcze nie należy do harcerstwa, a która często nie wie co z sobą zrobić w wolnych chwilach, dla zabicia czasu wałęsa się po ulicy, lub też bez przerwy rzucając piłkę o ścianę — że chociaż nie potępiamy jej sposobu zabawy, to jednak zapewniamy ją, że w gronie harcerskim spędzi czas daleko weselej i pożyteczniej. Zapytajcie o to harcerza czy harcerkę.

*

Skauci z oddziałów 465 i 466 przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, odbędzie swe posiedzenie w przyszły piątek, dnia 16go lutego, o godzinie 8mej wieczorem. Ważne sprawy są do załatwienia wobec tego, uprasza się wszystkich skautów aby raczyli się stawić na to posiedzenie.

*

W tych dniach otrzymaliśmy wiadomość, iż podskautmistrz z oddziału 465 przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, p. Florjan Góralski, znany pracownik na niwie skautowej, piastujący przez dwa lata ten tak ważny i zaszczytny urząd, ustąpił ze swego urzędu z pewnego powodu.

*

Stow. Podhalan No. 2gi w Brighton Park, urządziło w ubiegłą niedzielę zabawę w sali Ig. Tomaszewskiego, 4559 So. Richmond ul., z okazji pięciolecia założenia. Uroczystość tą poprzedziła Msza św. w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gdzie Podhalanie zebrali się, aby złożyć dzięki duchowne Bogu jak wiara nasza wymaga. Program otworzył prezes Jan Szymusiak i powołał na przewodniczącego prezesa Stow. Podhalan No. 1, Jana Gala. Następnie góralska muzyka zagrała hymn amerykański, polski i góralski. Następnie byli powołani do przemówienia: p. F. Sopiarz i J. Nyczka jako założyciele tej organizacji. Mówili o trudnościach organizacyjnych. Brali udział w programie: E. Machowicz i A. Walters tańczyły tak zwany (Tap Dance). Taniec Krakowiaka tańczyły R. Gruca, F. Tomaszewska, G. Machowicz i E. Bilke. Taniec Góralski J. Sagula, A. Blazenczyk, A. Krożel i A. Kluś. Następnie odśpiewały o Janosiku następujące panny: K. Masna, A. Blazenska i R. Gorz, śpiew ten wzruszył niejednego góralskiej krwi. Następnie powołano pana W. Hosanne, który podziwiał kazanie ks. proboszcza J. Strzyckiego, który wygłosił na Mszy św. Przy zakończeniu p. A. Kalinowski odśpiewał (Tyciu Tyciusienki), na zakończenie przemówił prezes Jan Szymusiak i złożył jak najserdeczniejsze życzenia w imieniu Stow. Podhalan No. 2.

*

Stow. Właściciedli Domów odbędzie roczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2giej, w sali Jana Wróbla, pod nr. 3925 So. Kedzie ave.

*

Józef Smagacz, lat 21, zam. p. nr. 3524 W. Pershing Road, w klubie pod nr. 3513 W. 38ma ulica, został poturbowany przez Józefa Rolaka, zam. p. nr. 3459 West 38ma ul.

*

Ludwik Tomaszewski, lat 61, zam. p. nr. 3635 South Wood ul., jadąc w automobilu w towarzystwie swojego syna Michała, lat 16, przy 36tej i So. Lincoln ulicy zderzył się z innym automobilem, wskutek czego obaj zostali ciężko pokaleczeni. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła ich do szpitala powiatowego.

*

Tow. Potęga, grupa 1370 Z. N. P. dzisiaj wieczorem odbędzie miesięczne posiedzenie w sali Szymona Cichoń, p. nr. 2959 West 40ta ul.

*

Józef Plackowski, lat 5, zam. p. nr. 2652 W. 22gi Place, zmarł w fabryce Wilson Packing Co., przy 42giej i So. Ashland ave. Lekarze skonstatowali, że śmierć nastąpiła wskutek wady serca.

*

Gmina 139ta Z. N. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i South Kedzie ave.

*

Tow. Wszystkich Świętych No. 902 Z. P. R. K., odbędzie regularne posiedzenie w przyszłą niedzielę popołudniu, o godzinie 2giej, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Ubiegłej niedzieli w nocy, jacyś złodzieje wkradli się przez suteryny do apteki S. Hojnackiego, przy 38 Place i So. Kedzie ave., skąd zabrali sporo towaru aptecznego.

*

Klub Pań 12tej Wardy, odbędzie miesięczne posiedzenie we wtorek, dnia 20go lutego, o godzinie 7mej wieczorem, w sali Szymona Cichoń, narożnik 40tej i So. Sacramento ave.

*

Józef Poceski, lat 58, zam. pod nr. 3538 So. Wood ulica, został w tych dniach poturbowany przez swego stołownika Franciszka Kindry, we własnym domu. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

Bronisław Korczyk, lat 20, zamieszkały p. nr. 1642 W. 44 ulica, podczas kłótni z rówieśnikami, a później, bójki, doznał pokaleczeń na głowie. — Przewieziono go do szpitala powiatowego.

*

Michał Kierska, lat 40, zam. p. nr. 5144 So. Millard ave., w czasie kłótni ze swoją siostrą Marjanną, zamieszkałą p. nr. 4924 So. Winchester ave., został pobity. Policja przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

P. Marcin Ragan, znany w kołach towarzyskich, zamieszkały p. nr. 2606 W. 47ma ulica, otworzył w tych dniach hurtownię trunków pod nr. 6540 So. Western ave.

*

Donoszą nam z Michigan City, Ind., iż w następną niedzielę, pp. Józef i Anastazja Stachowscy, zamieszkali p. nr. 218 E. Homer ulica, obchodzić będą swoje urodziny z tej okazji odbędzie się przyjęcie licznych gości, krewnych i znajomych.

*

Państwo Franciszek i Anna Czub, zam. pnr. 4519 So. Whipple ul., obchodzili 25-ciolecie swego pożycia małżeńskiego i z tej okazji odbyła się Msza św. w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, na której jubilaci przystąpili do Stołu Pańskiego i otrzymali błogosławieństwo na dalszą drogę życia. Po Mszy św. odbyło się przyjęcie gości w ich domu. Jubilaci zostali obdarzeni przez swych krewnych i znajomych upominkami.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Edgar Allan Poe wrote "The Raven"			
2. The Suez canal connects the Red sea with the North sea			
3. Job was the great Jewish leader found amongst the bulrushes of the Nile by Pharaoh's daughter			
4. The peseta is the monetary unit of Italy			
5. Hendrik Willem Van Loon wrote "The Story of Mankind"			
6. Daniel Webster compiled the dictionary			
7. Onomatopoetic words are words whose sound, as pronounced, resemble the sound of the thing signified			
8. The national anthem of Germany is "Die Wacht am Rhein"			
9. A U. S. national census is taken every 20 years			
10. The "pawn" is used in the game of chess			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Obawiają Się, Że Rząd Nie Przyjmie Bondów Parkowych.

Budowa Mostu Na Outer Drive Wstrzymana.

Budowa mostu na Outer Drive została wstrzymana mimo zapewnienia przez władze waszyngtońskie miesiąc temu, że $6,877,000 wyasygnowała Administracja Robót Publicznych na ten cel dla Chicago.— Wychodzi teraz na jaw, że przeciwko udzieleniu tej pożyczki jest kwestja bondów jakie wzamian ofiarowały Rady Parków Lincolna i South Park.

Inżynier stanowej komisji doradczej Joshua D'Esposito podaje, że przyjęcie ofiarowanych bondów parkowych jest wątpliwe. Czynione są jednak starania, aby doprowadzić do przyjęcia tychże bondów, aby wzamian za takowe otrzymać pożyczkę rządową w sumie wyżej podanej.

Jutro spółka adwokacka — Chapman and Cutler ma wydać decyzję co do wartości ofiarowanych przez Rady parkowe bondów.

Władze lokalne, które miesiąc temu pewne były, że dojdzie do udzielenia pożyczki na budowę mostu na Outer Drive, czują się bardzo zawiedzione.

SENAT STANOWY PRZYSPIESZA BILE O OTWARCIU WYSTAWY W CHICAGO.

Brak Kworum Opóźnia Akcję w Izbie.

Springfield, Ill., 15 lutego. Bile senackie Nr. 1 i 2, przedłużające żywot chicagoskiej wystawy światowej na nadchodzące lato, zostały wczoraj posunięte w senacie do trzeciego czytania. Obydwa bile przejdą dzisiaj w senacie, jeżeli 34 senatorów da się zatrzymać na jeden dzień dłużej tylko w celu głosowania za bilami. Obecne plany przewidują przyjęcie tych bilów przez Izbę w przyszłym tygodniu, poczem będą gotowe do podpisu gub. Hornera.

Senator Mendel z Chicago podał wysokie ceny liczone na Wystawie Stulecia Postępu w zeszłym roku jako przyczynę, dla której zamierza złożyć dzisiaj rezolucję o wyznaczenie komisji senackiej, którąby badała ceny liczone publiczności w tym roku.

W Izbie, brak kworum zablokował posunięcie ustawodawstwa wystawowego. Kiedy poseł Adamowski próbował posunąć naprzód bile poselskie Nr. 1 i 2, które są duplikatami bilów senackich, spotkał się z poprawką zabraniającą zarządowi wystawy wymagania biletów wstępu na wystawę od osób, które chcą zwiedzić tylko planetarjum, akwarjum i muzeum. Poprawkę ofiarowali posłowie Schnackenberg, Swanson i Anna Ickes. Poseł Adamowski wniósł o zostawienie poprawki na stole. Wniosek został ubity, 28 do 10 i poprawkę przyjęto.

Brak kworum przeszkodził dalszym obradom i marszałek Roe odroczył Izbę do godz. 10 dzisiaj przed południem.

Niespełna trzecia część 150 członków Izby była wczoraj obecna na sesji.

Ogień uszkodził największą w świecie księgę, dedykowaną sprawie pokoju, w wozie kolejowym, którym ją przywieziono do Washingtonu. Pieczęcie na wozie były złamane. Księga, której rozmiary mierzy się na stopy, miała być wysłana do Genewy z podpisami miljona pokojowo nastrojonych Amerykanów.— Do tej pory zebrano 200,000 takich podpisów.— Kabalarki dostrzegą w tem zły omen dla sprawy pokoju.

Ozimina jest to zboże siane na jesieni.

JUŻ W TĘ NIEDZIELĘ.

STANISŁAW MILEWICZ

Wielkie przedstawienie 6-aktowej sztuki „Małaszka", czyli „Spalona w Szale Zemsty", w której udział biorą Halina Majewska, Anna Brzozowska, Stanisława Dobrosielska, L. Pucińska, P. Mróz, W. Kapałkowa, S. Szpaczek, S. Milewicz, Jakób Kmicic z Detroit, J. Piotrowski, B. Mróz, M. Kwiatkowski, F. Drzewicki i E. Bobrowski.

Spodziewać się należy, że sztuka tak zagraną jak wystawianą będzie bez zarzutu.

BARYKADY NA ULICACH WIEDNIA.

W roku 1927, w czasie pierwszej rewolucji socjalistycznej w Austrji, na głównych ulicach Wiednia wojsko i policja zbudowały barykady, ze stołów, z wozów i innych sprzętów domowych. Takie same barykady oprócz zasiek z drutu kolczastego zbudowano we wszystkich punktach strategicznych stolicy Austrji obecnie.



Ostra Odpowiedź Paryża Na Notę Berlina.

Londyn, 15 lutego. — Rząd francuski wysłał wczoraj do Berlina odpowiedź na notę rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia z dnia 19 stycznia. Odpowiedź rządu francuskiego je ostra i stanowcza. Niektóre ustępy odpowiedzi rządu francuskiego są bardziej podobne do ultimatum.

Odpowiedź Francji, zawarta w czterech punktach, jest treści następującej:

1. Niemieckie półwojskowe organizacje muszą być uważane za część składową armji niemieckiej.

2. Francja nie godzi się na zmniejszenie sił zbrojnych Francji jako warunek do wstrzymania zbrojeń niemieckich.

3. Jakakolwiek umowa rozbrojeniowa musi zawierać jasne i zrozumiałe gwarancje.

4. Obecna sytuacja nie może trwać dłużej, i sposób rozwiązania musi być znaleziony bezzwłocznie.

Senatorzy Za Bezpośrednim Wyborem Prezydenta.

Plan Norrisa aprobowany w komisji.

Washington, 15 lutego. — Senacka komisja sądownicza aprobowała wczoraj proponowaną poprawkę konstytucyjną senatora George Norrisa, radykała z Nebraski, znoszącą Kolegjum Elektoralne i przewidującą bezpośrednie powszechne wybory prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjedn. Poprawka ma być dzisiaj przychylnie zgłoszona w senacie.

Jeżeli poprawka będzie wpisana kiedykolwiek do konstytucji, zniesie ona obecny system, na zasadzie którego obywatele głosują na elektorów prezydenckich zamiast na samego kandydata. Według brzmienia poprawki, nazwiska kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta byłyby umieszczone na balocie i głosy byłyby oddawane bezpośrednio na nich.

Nowa Pożyczka Rządowa Rozchwytana.

Emisja $800,000,000 subskrybowana czterokrotnie.

Washington, 15 lutego. — Dept. skarbu ogłosił wczoraj że wypuszczona onegdaj emisja obligacyj skarbowych na $800,000,000 została subskrybowana więcej niż czterokrotnie. Sukces tej nowej pożyczki przyjęto w kołach oficjalnych jako wskazówkę, że kredyt rządowy jest dobry i że rynek inwestycyjny wkrótce może stać się dostępniejszym dla pożyczek dla przemysłu.

Gubernator Black z wydziału rezerwy federalnej ma dzisiaj konferować z Prezydentem Rooseveltem. Jak można się domyślać, dyskusja obejmie ogólne warunki w całym kraju, jakie przedstawiają raporty banków rezerwy federalnej i kwestję podjęcia przez rząd dalszych kroków w kierunku ekspanzji kredytu.

Z arktyku na krze do New Yorku.

New York. — Sześć fok, typu znajdywanego zwykle blisko Grelandji, dostrzeżono na kawałku kry u brzegów New Yorku. Muzeum Historji naturalnej miało wysłać „ekspedycję" w celu schwytania tych gości z dalekiej północy.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Red sea and Mediterranean. 3. False. Moses. 4. False. Of Spain. 5. True. 6. False. Noah Webster. 7. True. 8. True. 9. False. Every ten years. 10. True.

Traylor Nie Żyje.

Melvin A. Traylor, prezes banku First National w Chicago, zmarł wczoraj o godzinie 11:07 wieczorem, w swoim domu pnr. 426 Barry ave., po chorobie trwającej 35 dni. Liczył przy zgonie lat 55. Śmierć była nagła. Krótko przed jego zgonem lekarze ogłosili, iż jest jeszcze nadzieja utrzymania bankiera tego przy życiu.

Parcel Post obsługę rozpoczęto 1-go stycznia, 1913 r.

Sędziowie Nie Pomogą Miastu.

Zniżki Pensyj Nie Przyjmą.

Aby nie być krzywoprzysięzcami sędziowie municypalni uradzili wczoraj nie przyjąć proponowanej przez miasto zniżki pensyj, tem samem nie udzielą pomocy zarządowi miasta do zaprowadzenia oszczędności przez obcięcie budżetu na rok 1934.

Komitet finansowy Rady miejskiej znalazł się przez to w kłopotliwem położeniu.— Komitet ten starał się obciąć wydatki sądów municypalnych obliczone na $2,505,671, o 521,482 wyższe aniżeli były w roku 1933.— Sędziowie municypalni dla siebie i swoich pracowników sądowych zażądali wypłacenia im pensyj w całości, gdy zaś inni pracownicy miejscy muszą przyjąć zniżkę pensyj.

Sędziowie na swoje usprawiedliwienie w tej sprawie powiadają, że zmuszeni są wprost konstytucją, aby żądali wypłacenia im ich pensyj w całości. Pensje sędziów municypalnych wynoszą po $10,000 rocznie, — szef zaś otrzymuje po $15,000 rocznie.

Z KANTOWA.

Tow. śś. Ap. Piotra i Pawła, gr. 469 Z. P. R. K. na Kantowie, przystąpi do spowiedzi św. Wielkanocnej, w sobotę, dnia 17go lutego, a w niedzielę 18go lutego do wspólnej Komunji św. o godzinie 7:30 rano. — Posiedzenie towarzystwa odbędzie się dnia 20go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Franciszek Augustyn, sekr. prot.

*

Tow. św. Jana Kantego, No. 109ty Stow. Pol. w Am., przystąpi w przyszły piątek i sobotę do spowiedzi św. w niedzielę, 18go lutego, o godzinie 7:30 rano, do Komunji św. wielkanocnej. — Jakób Rybaudt, prezes; Jan Posadzy, sekretarz

*

Tow. Gwardja Tad. Kościuszki No. 490 Z. P. R. K., odbędzie swe miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 16go lutego, w sali parafjalnej na Kantowie, o godzinie 7:30 wieczorem. — F. Madej, prezes; Józef Galas, sekretarz prot.

Egzekucja czterech psów.

Cortland, N. Y. — Cztery kundle, skazane na śmierć przez sędziego pokoju za napad i pokąsanie 6-letniej dziewczynki, zostały wczoraj uśmiercone mimo licznych apelów z całego kraju o zamienienie im kary na dożywotnie więzienie. Każdemu z czworonogich „zbrodniarzy" wpakowano zatrutą igłę, a dla pewności zastosowano chloroform.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - - By R. J. Scott

PLATE GLASS IN ITS PROCESS OF MANUFACTURE IS TRAMPLED ON BY WORKMEN IN WOODEN SOLED SHOES

THERE IS 10 TIMES MORE POWER IN ONE GALLON OF GASOLINE THAN THERE IS IN AN EQUAL AMOUNT OF TNT

GASOLINE — TNT

THE ELEPHANT IS MAN'S MOST INEFFICIENT HELPER IN PROPORTION TO ITS SIZE.

TRZY MILE NA MINUTĘ.

Napisał Ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

Kilkanaście lat temu z niedowierzaniem oglądaliśmy i podziwialiśmy człowieka pierwsze wysiłki wzbicia się w powietrze aeroplanem. Dziś znane są nam mniejwięcej olbrzymie postępy pod tym względem; jednakże, chociaż nieraz byliśmy świadkami zdumiewająco karkołomnych popisów lotniczych, w których precyzja, sprawność i opanowanie powietrza były niezbicie udowodnione, to sami nie odważaliśmy się posługiwać aeroplanami w podróżowaniu.

Jednakże, pomimo niedoceniania i odnoszenia się społeczeństwa do tego nowoczesnego środka lokomocji z pobłażliwością i nieufnością, dzięki zdobyczom techniki przez przedsiębiorczych mechaników i odważności śmiałków pilotów, osiągnięto wyniki wprost zadziwiające, przenoszące lotnictwo z okresu eksperymentalnego w okres rozkwitu i coraz bardziej zadziwiającego udoskonalenia.

Dla dokładnego zobrazowania sobie tego postępu udajmy się samolotem w podróż transkontynentalną.

Jedziemy wieczorem z San Francisco na lotnisko wspaniałą drogą, którą ze zmierzchem oświetlają; gdy przyjeżdżamy na dworzec lotniczy już zupełnie ciemno. Lotnisko jasno oświecone — na dworcu odbierają bilety, każą podać swą wagę; ważą bagaż, którego pierwsze trzydzieści funtów bezpłatnie przewożą; następnie przyczepiają kwitki do bagażu i pakują wraz z masą poczty w przód kadłuba samolotu. Głośnik na dworcu oznajmia, że za dwie minuty rusza samolot w kierunku New York.

Wychodzimy z dworca do samolotu. Oto przed oczami naszemi stoi olbrzymi płatowiec dziesięcioosiedzeniowy. Jest on skonstruowany z lekkiego metalu duraluminowego, stopu z aluminjum (95.5), miedzi (3), manganezu (1) i magnezjum (0.5), mającego twardość i wytrzymałość miękkiej stali.

Skrzydła od końca do końca mierzą 74 stóp; kadłub jest 50 stóp długi i dochodzi do 14 stóp wysokości.

Po naładowaniu poczty, bagażu, towarów, samolot waży z pasażerami wagy 6 i pół tonn. Samolot jest tak silnie zbudowany, że skrzydła mogą unieść ciężar 36 tonn. Skrzydła są nisko umieszczone a na przedzie, u każdego boku kadłuba jest rozpędzony motor, o sile 550 koni, nadający 171 mil na godzinę szybkości aeroplanowi podczas podróży; znaczy to niemal trzy mile na minutę.

Wchodzimy do wnętrza wykwitnie i gustownie urządzonej kabiny. Tu wita podróżujących przystojnie panienka, odziana w zgrabnym mundurku. Po sprawdzeniu biletu wskazuje każdemu bardzo wygodny fotel i poucza jak należy przyczepić pas, chroniący pasażera od wypadku w razie jakiego nagłego szarpnięcia samolotem.

Panienki, obsługujące na linjach lotniczych, są wyszkolonemi pielęgniarkami. Po wejściu podróżnego do kabiny pielęgniarka podaje mu kilka kawałeczków gumy do żucia i kawałeczek waty do usz, by zmniejszyć wrażliwość na huczenie motoru. Pomimo huku można jednak swobodnie sobie porozmawiać, gdyż tyle poczyniono ulepszeń, że huk motoru ani zbyt razi ani ogłusza.

Podczas podróży pielęgniarka zaopatruje podróżnych w lekturę i dostarcza przyborów do pisania. Nadto podaje czekoladę, kawę, herbatę albo buljon oraz przekąski i owoce bezpłatnie, gdyż wikt już jest opłacony zakupnem biletu. W czasie zimowym można się okryć kocem, chociaż wnętrze kabiny samolotu jest znakomicie ogrzane nawet w najostrzejszej porze zimowej.

Wnętrze samolotu jest oświetlone a nadto, przy każdem fotelu, jest osobne światełko.

Na przedzie kadłuba, w przedziale odosobnionej od przedziału pasażerskiego, siedzi dwóch pilotów. Przed nimi tarcza z trzydziestu rozmaitymi zegarami, okazującymi co się dzieje w każdej chwili z samolotem i z całym jego skomplikowanym aparatem.

Piloci są doświadczeni i wyszkoleni pod względem fachowym do doskonałości. Mają oni głębokie poczucie obowiązkowości oraz ciążącej na nich odpowiedzialności i podlegają częstym badaniom lekarskim. W lotnictwie pasażerskiem nic się nie bierze — na chybił trafił — żadnej rzeczy się nie lekceważy.

Po zamknięciu kabiny (6x20 stóp) motory zaczynają wyraźniej furczeć, coraz prędzej i szybciej; samolot rusza się do punktu lotniska, z którego mógłby się wznieść pod wiatr i staje. Pilot teraz rozpuszcza silnik i aeroplan nabiera coraz silniejszego rozpędu, aż niespostrzeżenie wzniesie się ponad ziemię.. Za chwilę słyszy się jakiś szelest: pilot unosi i chowa w skrzydłach podwozie wraz z kołami gumowemi, czem zmniejsza się opór powietrza i przyśpiesza lot płatowca o dwadzieścia mil na godzinę. Gumy pneumatyczne na kołach mogą wytrzymać zderzenie o sile 33 tonn.

Samolot robi wielkie koła, zaczyna się wzbijać, gdyż trzeba przebyć Góry Skaliste. Widok cudowny — na dole, miljony migotliwych światełek; u góry, błyszczące miljony iskrzących się gwiazd.

Samolot, chociaż pędzi z szaloną szybkością trzech mil na minutę, kołysze się i drga mniej niż samochód na najlepszym bulwarze. Po obu stronach kadłuba wybucha z ujść motorów ogromny płomień niebieski.

Ponieważ płatowiec wznosi się do wysokości dziesięciu tysięcy stóp i nawet wyżej, by przebyć ogromne góry i wysokie płaszczyzny Zachodu, to też, przy pełni księżyca, roztacza się przecudny widok na setki mil w około. Tu dopiero widzi się dziwnie urozmaicone ukształtowanie gór; stąd spostrzega się odmienne uformowanie gór wulkanicznych; tu jasno uwidacznia się, że niektóre zagłębienia w ziemi, trzeba przypisać uderzeniom o ziemię meteorów; tu rzeki i strumyki, wijące się jak wysnuta wełna i zdające się szukać najdłuższej drogi do morza, przedstawiają się jak nitecżki wysnutej wełny.

Czasem przy opuszczaniu się samolot zakręca tak, iż skrzydła są ukośnie wzniesione, — wtenczas trudno w pierwszej chwili się zorjentować, gdy nagle spostrzega się niebieskie przestworze z gwiazdami pod sobą a ziemię stojącą jakoby murem, lecz wszystko to tak krótkotrwałe, że nim człowiek to sobie dobrze wytłumaczy, to już znowu płatowiec prosto leci.

W transkontynentalnych podróżach lotniczych w pewnych odstępach, opuszcza się transportowiec w porcie lotniczym dla wyładunku poczty, bagażu i pasażerów.

W każdym porcie lotniczym jest dworzec lotniczy z restauracją i biurami administracyjnemi oraz stacją radjotelefoniczną. — W dali są obszerne hangary, warsztaty z niezbędnemi urządzeniami i magazyny. Na lotnisku każdy płatowiec podlega ścisłej inspekcji przez personel przyziemny technicziny, doskonale fachowo wyszkolony. Trzeba wiedzieć, że przepisy prawne, normujące przewóz osób w żegludze napowietrznej, są i muszą być skrupulatnie przestrzegane.

Oprócz zorganizowanej sieci szesnastu lotnisk, należących do prywatnych przedsiębiorstw jest jeszcze 90 lotnisk do koniecznych lądowań, utrzymanych przez ministerstwo handlu.

Dla wzmożenia bezpieczeństwa i zapewnienia regularnej całorocznej i całodziennej komunikacji lotniczej, — każdy transportowiec pasażerski jest zaopatrzony w telefoniczne radjo, umożliwiające pilotowi bezustanne porozumiewanie się z kierownikiem ruchu napowietrznego, od którego nadto otrzymuje regularnie raporty pogody, o sile wichru i wszelkie rozporządzenia, dotyczące bezpieczeństwa samolotu podczas przelotu. W raportach pogody uwzględnia się poruszenia powietrza w rozmaitych wysokościach, gdyż wichry, na rozmaitych wysokościach, mogą być wprost w przeciwnym kierunku.

Gdy niebo zachmurza się pilot wznosi płatowiec ponad chmury — ziemia wówczas staje się niewidzialną a chmury oświecone przedstawiają się jak zamarzłe morze albo też przybierają najróżnorodniejsze fantazyjnie wspaniałe kształty.

Podczas ciemności, mgły lub zachmurzenia, pilot pomaga sobie w kierowaniu swego aparatu kierowniczym promieniem radjowym: jeżeli jest na właściwej drodze słyszy stały ciągły dźwięk przez swe słuchawki radjowe; skoro zboczy na jedną stronę, zaczyna słyszeć przerywane tony: krótki, długi, a znowu z drugiej strony tony: długi, krótki, tak, że zaraz może zorjentować się w którym kierunku zboczył i może powrócić na właściwy tor.

Dla żeglugi napowietrznej nocnej są w odstępach od dziesięciu do dwudziestu mil silnie oświetlone latarnie a w miejscach niebezpiecznych są nadto migotliwe światełka. Lotniska są doskonale oświetlone nocą, tak, że dla wprawnego pilota nie stanowi nocne lądowanie żadnej trudności.

Przy lądowaniu zwykle dwa lub trzy razy koła odbijają się od ziemi ale niema porównania z wstrząśnięciem, doznanem gdy auto uderzy wybój na drodze. Słowem jazda samolotem sprawia zawód oczekującemu nadzwyczajnej sensacji, oprócz przepysznego widoku i szalonej szybkości w pokonywaniu przestrzeni. Nawet nie odczuwa się szybkości, bo wszystko tak dalece oddalone, że samolot zdaje się powoli poruszać.

Co do szybkości podróżowania, to można zjeść kolację w San Francisco a śniadanie następnego rana w Chicago, gdyż w czternastu i pół godzinie samolot tę przestrzeń przelatuje. Za następne pięć godzin jest się już w Nowym Yorku. Samolot odbywa w niespełna jednej dobie podróż, na którą pociągiem kolejowym wymaga się około czterech dni.

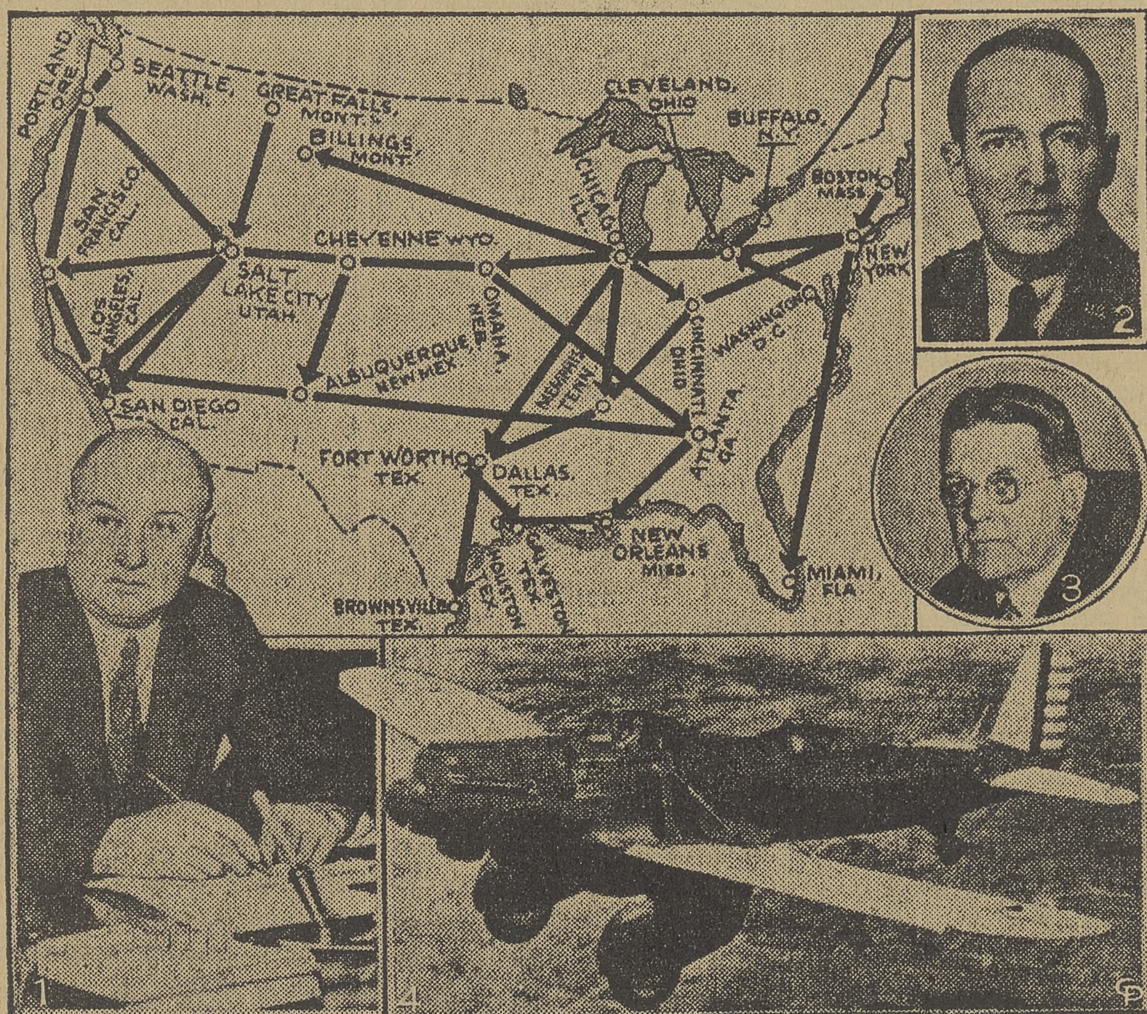
Przestrzeń linji lotniczej z San Francisco do Chicago wynosi 2000 mil a z San Francisco do Nowego Yorku 2720 mil.

W podróży z Kalifornji do Nowego Yorku czyni się dziewięć przystanków: zmienia się przynajmniej trzy razy aeroplany, na których obsłużenie potrzeba: 12 pilotów, 310 mechaników, 65 kierowników stacyj lotniczych, 36 stacyj radjowych, 75 obserwatorów pogody w 73 biurach meteorologicznych i 343 latarń, oświetlających nocą drogę.

Wypada również zwrócić uwagę, że w przeciągu nocy, za zmianą pewnych części, olbrzymie te aparaty napowietrzne można zmienić w aparaty do bombardowania.

Dziś lotnictwo prywatnych przedsiębiorstw zdąża do spopularyzowania lotnictwa cywilnego włączaniem coraz więcej miast do istniejących już sieci lotniczej.

ARMJA PRZEJMUJE LINJE POCZTY LOTNICZEJ.



Mapka przedstawia pocztowe linje lotnicze, dotknięte rozkazem poczmistrza generalnego Farley'a, (1) unieważniającym wszystkie prywatne kontrakty na prrzewożenie poczty lotniczej, począwszy od 13. lutego. Jest to następstwo wykrycia oszustw i graftu w rozdawaniu kontraktów za administracji Hoovera. W rezultacie tego rozkazu, aeroplany wojskowe i piloci wojskowi będą przewozili pocztę lotniczą pod kierownictwem gen. D. MacArthura (2), szefa sztabu armji. Obsługa pasażerska będzie z konieczności ostro obcięta. Inwestygacja kontraktów na pocztę lotniczą wydanych przez byłego poczmistrza generalnego Browna (3) toczy się w dalszym ciągu. U dołu, z prawej (4), widnieje rycina samolotu wojskowego, typu aparatów, jakich armja będzie używała do przewożenia poczty.

NOTATKI OSOBISTE.

Państwo Jan i Bronisława Malik, zam. pnr. 1503 West Erie ul., obchodzili przed kilku dniami 22-gą rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego. Podziękowali Bogu za łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. w ich intencji odprawionej w kościele św. Szczepana, podczas której cała rodzina przystąpiła do Stołu Pańskiego. Życzenia solenizantom składali: J. Bekman, J. M. Komendera, B. Blachowicz, B. Malik, B. Blachowicz, S. Szewczyk, M. Wikaron, J. Makowski, E. Syrkowski, S. Noga, W. Musiał i M. Sietzman.

Grono członkiń i członków Tow. im. Józefa Hallera, gr. 625 Zjedn. P .R. K. i przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla p. Walentego Garyantesiewicza, sekretarza finansowego, z okazji imienin, w domu pp. Michała i Marji Kudła, zam. pnr. 1431 Emma ul. W zabawie brali udział: pp. M. M. Kudła, pp. F. J. Soberscy, pp. B. H. Fertwagner, pp. S. S. Podrez, pp. T. L. Knaflewscy, pp. F. H. Ludwig; panie: Anna Hojnacka, Helena Snopek, Emilja Rybstat, Julja Gryskiewicz; panny: Zofja Kudła, Franciszka Dieja, Irena Knaflewska; panowie: Walenty Garyantesiewicz, Stanisław Kokot, Roman Hojnacki, Antoni Włochalski, Henryk Mazurowski, Stanisław Kukliński, Wojciech Bobor i Karol Gazda, oraz Stanisław Kudła. Przy kolacji i muzyce H. Mazurowskiego bawiono się do późnej pory.

Na posiedzeniu Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, oddano uznanie komitetowi, któ ry zajął się urządzeniem przedstawienia na korzyść Akademji w Norwood Parku: ks. Janowi Drzewieckiemu, C. R., za użyczenie sali na przedstawienie, a ks. W. Nosalowi za reżyserowanie sztuki, tudzież amatorom i amatorkom za poświęcenie się, oraz wszystkim, którzy przedstawienie to poparli.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Dzisiaj rano z zakładu pogrzebowego p. Adolfa Poterka, przy Fullerton ave., odbył się pogrzeb ś. p. Juljana Gniota, długoletniego parafjanina dawniej starego Stanisławowa, a później Jackowa. Ceremonje liturgiczne odprawione zostały w kościele św. Jakóba w Hanson Parku ,a zwłoki złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. — Niech odpoczywa w pokoju.

Z JEFFERSON PARKU

W poniedziałek, dnia 19go lutego, przypada święto patronki parafji św. Konstancji, z której to właśnie okazji odbędzie się doroczny odpust parafjalny. Porządek nabożeństw będzie następujący: Pierwsza Msza św. o godzinie 5:30, druga o 6:15, trzecia o 7mej, czwarta o 8mej a Suma z kazaniem o 9:15 rano. Wieczorem odbędą się nieszpory, kazanie i procesja z Najśw. Sakramentem, w której wezmą udział wszystkie bractwa kościelne.

Z okazji odpustu, księża słuchać będą spowiedzi św. w sobotę najbliższą po południu i wieczorem.

Tutejsze dzieci szkolne urządzają przedstawienie ku uczczeniu pamięci wielkiego męża narodu amerykańskiego i pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jerzego Washingtona, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3ej po południu. Czcigodne Siostry Notre Damki przygotowały piękny i urozmaicony program treści patrjotycznej.

Z powodu przedstawienia dzieci szkolnych, Gorzkie Żale w przyszłą niedzielę odśpiewane w kościele będą o godzinie 2:30 po południu. Po Gorzkich Żalach, wszyscy pójdą na przedstawienie do sali parafjalnej.

Posiedzenie Stow. Właścicieli Domów odbędzie się w niedzielę, dnia 25go lutego zamiast w tę niedzielę 18go b. m. w sali parafjalnej, o zwykłym czasie.

Klub Pań odbędzie swe posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem. Będzie to posiedzenie wspólne dla wszystkich pań, wobec tego proszone są wszystkie panie z parafji św. Konstancji bez względu czy do klubu należą lub nie.

W niedzielę, dnia 4-go marca, rozpocznie się w parafji św. Konstancji Misja św. podczas której pierwszy tydzień poświęcony będzie dla Polaków, a drugi dla obconarodowców i tych, którzy polskiego języka nie znają.

We wszystkie środy Wielkiego Postu, 7:45 wieczorem, będą Gorzkie Żale i kazanie pasyjne, a w piątki wieczorem 7:45 Droga Krzyżowa. W niedzielę o godzinie 3ej po południu Gorzkie Żale. Nabożeństwa pasyjne w języku angielskim odbywać się będą w czwartki wieczorem. Droga Krzyżowa dla dzieci szkolnych odbywać się będzie w czwartki o godzinie 3ciej po południu. Mogą nań także przychodzić dzieci ze szkoły publicznej.

Z TEKLOWA.

Dzisiaj o 8mej wieczorem, zbiorą się do sali parafjalnej przedstawiciele wszystkich Towarzystw w parafji, w celu opracowania programu przyjęcia generała Józefa Hallera, który 4-go kwietnia b. r. odwiedzi parafję św. Tekli. — Za tymczasowy komitet, p. F. Bolek.

Litewska chorągiew jest żółta, zielona i czerwona.

REWOLUCJA W AUSTRJI.



W Austrji krew się leje strumieniami. Prawie we wszystkich miastach odbyły się wczoraj zaburzenia. Raporty donoszą, że w pierwszych dwóch dniach rewolucji zginęło od 500 do 2,000 osób, a może nawet więcej. Ryciny przedstawiają: uciekający przed wojskami tłum, kanclerza Dollfusa, który walczy do ostatka o niepodległość Austrji; na dole) przemawiającego na wiecu hr. von Stahremmerga, wodza organizacji faszystowskiej, która współpracujae z kanclerzem Dollfussem; (w kole) barykadowanie ulicy przez wojsko rządowe i na ostatku podobiznę aresztowanego i uwięzionego b. burmistrza Wiednia, Karl Seitza, socjalistę.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Ubezpieczenie Na Starość.

Pod względem reform społecznych świat dzisiaj poszedł tak daleko, że w ogromnej większości socjaliści stracili grunt dla swych programów. Podnoszą oni jeszcze zagadnienia, które jednak dawno utraciły wyłączność socjalistyczną a stały się zagadnieniami wybitnie państwowemi.

Do takich zagadnień należy dzisiaj bezsprzecznie sprawa ubezpieczenia robotnika na starość, którą ostatnio podnosili socjaliści na swoim zjeździe w New Yorku, usiłując wystąpić w roli jedynych szermierzy tej sprawy. Wysiłek ten jest dzisiaj najzupełniej zbyteczny dlatego że, jak powiedzieliśmy wyżej, sprawa ubezpieczenia robotnika na starość jest dzisiaj zagadnieniem wybitnie państwowem w każdym kraju.

Patrzebę ubezpieczenia robotnika na starość określił wyraźnie i jasno postawił Papież Pius XI w encyklice swojej o przebudowie ustroju społecznego.

Słabe sprzeciwy jeszcze są wśród pewnych sfer ustawodawców tudzież przemysłu głównie i handlu, są to jednak sprzeciwy raczej tradycyjne jak rzeczowe.

Ubezpieczenie robotnika na starość musi być postawione na takiej płaszczyźnie, na jakiej w ubiegłym stuleciu było postawione zagadnienie powszechnej szkoły przymusowej.

Starsi robotnicy skarżą się, że fabryki nie chcą ich zatrudniać. Nie wchodzimy w tej chwili w słuszność skarg robotnika ani w słuszność odmowy fabrykanta. Poprzestajemy na stwierdzeniu, że obie strony są w stanie usprawiedliwić swoje stanowisko i dowieść jedna drugiej słabych punktów w argumentacji.

Podkreślić trzeba jak najsilniej inny fakt, że nowoczesne społeczeństwa, dzięki wielkim udoskonaleniom i jeszcze większym wynalazkom, są w stanie wytworzyć wiele razy więcej, jak spotrzebować mogą. Na to twierdzenie zgadzają się wszyscy ekonomiści i myślą wciąż, w jaki sposób ograniczyć produkcję, której nadmiarem zaczynamy się dusić. Projekty skrócenia tygodnia pracy i godzin pracy z tego źródła wypływają i na podstawie tego samego źródła usprawiedliwić można odmowę fabrykantów zatrudniania starszych robotników.

Ale skoro zgodzimy się nie zatrudniać starszych robotników, gdyż wystarczy nam młodych rąk do pracy, to następnie musimy zająć się tym starszym robotnikiem, musimy zapewnić mu egzystencję. I tu zaczyna się problem ubezpieczenia robotnika na starość.

Stary robotnik ma prawo spodziewać się od państwa opieki za swoją pracę dla tego samego państwa, dla narodu, dla społeczeństwa. Z drugiej strony przyznać trzeba, że każdy robotnik ma obowiązek oszczędzać coś na stare lata. Byłoby rzeczą naprawdę karygodną, gdyby państwo i tylko państwo miało myśleć o starości robotnika podczas gdy on sam miałby się czuć niejako na utrzymaniu u kogoś.

Płace robotnika winny być takie, żeby nietylko zaspakajały jego zapotrzebowania elementarne, ale żeby jeszcze zapewniały mu wygody i rozrywki godziwe, właściwe ludziom jego klasy. Jeżeli taki poziom wynagrodzenia przyjmiemy za podstawę, to z zarobku takiego winno wystarczyć także i na odłożenie skromnej oszczędności na starość.

Te oszczędności winien zatrzymywać u siebie pracodawca i winien je gwarantować całym swoim majątkiem i jak najsurowiej odpowiadać za nie przed prawem. Robotnik nie powinien ich otrzymywać nawet wtedy, gdy przestaje pracować w danej firmie. Firma winna wpłacać te oszczędności do kasy rządowej, do której płaciłby także rząd, to znaczy naród, na utrzymanie swoich starych robotników.

Słaba strona projektu polega na fakcie, że musielibyśmy płacić większe podatki na utrzymanie starych robotników, ale na to odpowiedzieć znów można, że jeżeli nie chcemy płacić podatków na utrzymanie starych robotników, to dajmy im możność zarabiania na siebie.

Ucieczka Przed Inflacją.

Ze wszystkich gałęzi handlu i przemysłu, największe ożywienie w r. ub. wykazał podobno przemysł i handel jubilerski, a ponieważ skarżymy się wszyscy na brak zarobków i brak pieniędzy, przeto sądzą stąd niektórzy, iż ktoś musi mieć jednak pieniądze i nawet dużo, skoro najwięcej wydano na świecidełka.

Prosta rzecz, iż byli, są i będą ludzie z pieniędzmi choćby kryzys pogłąbił się wielokrotnie. Tak się już bowiem układa na świecie, że nędza zawsze mieszka obok dostatku i nawet nie można sobie wyobrazić, żeby było inaczej, bo gdyby nie było łez do otarcia i nędzy do wsparcia, gdyby nie było zawstydzania i potępiania przepychu, nie byłoby życia w znaczeniu przyjętem.

Skoro zatem jest nędza, musi być i dostatek, a skoro jest dostatek — muszą być pieniądze, musi ktoś posiadać te pieniądze.

Ale ożywienie w handlu jubilerskim w r. ub. nastąpiło nie dlatego, że ktoś tam posiadał pieniądze i mógł je wydać na świecidełka. Przypomnieć trzeba, że w ub. roku żyliśmy pod strachem inflacji. Wartość dolara wciąż spadała i nikt nie wiedział, jak nisko upaść może. W takich razach ludzie nie chcą trzymać pieniędzy, które im topnieją z dnia na dzień. Zamieniają je na cokolwiek, przyczem kosztowności były zawsze we wszystkich krajach przedmiotem najpożądańszym właśnie w czasie groźby inflacji.

Tem się tłómaczy wielkie ożywienie w handlu jubilerskim w r. ub. — ucieczką przed groźbą inflacji.

Ale potanienie dolara posiadało jeszcze inne znaczenie. — Oto dowiadujemy się, że wszystkie nasze „riviery" we Florydzie i Kalifornji są przepełnione, że w hotelach nie można dostać pokoju nawet za bardzo wysoką zapłatę.

Tak samo wykupione zostały na dwa miesiące naprzód kabiny na wszystkich lepszych okrętach, odbywających wycieczki zimowe w okolicach kanału Panamskiego i u brzegów Południowej Ameryki.

A czego znów ten fakt dowodzi?

Dowodzi bardzo prostej rzeczy:

Dolar nasz w kraju wart jest tyle, ile dawniej, ale zagranicą wart jest około połowy tego, co dawniej. Znaczy to, że w Europie Amerykanin musi dzisiaj płacić prawie dwa razy tyle co dawniej. Poco więc pchać się do Europy i płacić tam dwa razy tyle za to, co się tutaj dostanie za połowę?

Dlatego mniej dzisiaj Amerykanów jedzie do Europy na wywczasy zimowe. Wolą jechać do Florydy lub Kalifornji, skutkiem czego nastąpiło tam przeludnienie.

Europa to spostrzegła i już myśli o sposobach odzyskania amerykańskiej turystyki, stanowiącej dotąd bardzo pokaźny dochód w budżetach państwowych głównie Francji, Włoch i Niemiec. Czechosłowacja dewaluuje swoją koronę na sposób dewaluacji dolara. Co do innych krajów, to tymczasem donoszą wiadomości, że zamierzają one obniżyć cenę przejazdów kolejami i opłaty hotelowe. Nam się jednak wydaje, że najpraktyczniejszym sposobem będzie dewaluacja waluty, czego Ameryka oczekuje z dnia na dzień.

Francja Odnajduje Polskę.

W kilku dziedzinach jednocześnie manifestuje się w Paryżu polski dorobek kulturalny. Są to imprezy inicjatywy czysto polskiej czy też francuskiej, które w jak najlepszem świetle stawiają twórczość dawnej i nowej Polski i które — jak np. wystawa współczesnej grafiki polskiej w Wersalu — uznane zostały przez krytykę paryską wręcz za rewelację.

Pisząc o tych przejawach i pokazach polskiego dorobku w Paryżu, trzeba również wspomnieć, jakkolwiek zasługa zrealizowania w tym wypadku przypada Francuzom, o filmie na temat Pomorza, który ukazał się na ekranach paryskich. Jest to reportaż pt. „Ombre sur l'Europe" (Cień nad Europą), zrealizowany przez największą wytwórnię francuską Pathe Natan. O uroczystym pokazie tego filmu dla przedstawicieli świata politycznego, dyplomatycznego, prasy itd. już depesze doniosły. Obecnie „Cień nad Europą" wyświetlany jest dla szerokiej publiczności, przyczyniając się w wydatnej mierze do spopularyzowania i wykazania niewzruszalnych praw polskich do tej nadmorskiej prowincji, a to tembardziej, że film zrealizowany jest znakomicie i interesuje widza od początku do końca.

Film przedstawia przeżycia dwóch reporterów i operatorów filmowych, którzy z kamerą kinową wybrali się na zwiedzenie prowincji, o której w ostatnich czasach było dość głośno ze względów politycznych w prasie międzynarodowej. Oni też komentują słowem o tyle, o ile to jest potrzebne, poszczególne obrazy i sceny, odbywają wywiady (jak np. wywiad z burmistrzem Torunia) idą pomiędzy lud wiejski, nakręcają zabawy i uroczystości ludowe. Te morały filmowe upiększają wspaniale zdjęcia krajobrazów pomorskich, w których widz znajduje się pod czarem Wisły, — królowej rzek polskich, i cudownych jezior kaszubskiej Szwajcarji.

Po krótkiem spenetrowaniu Gdańska, gdzie operatorzy nie zapomnieli zdjąć najważniejszych pamiątek polskich, kamera przenosi się na brzeg polski i tu następuje apoteoza pracy. Zapomocą szeregu pomysłowo dobranych obrazów pokazuje się, jak z małej wioski rybackiej, wysiłkiem polskiego robotnika i inżyniera wzrósł potężny port w Gdyni, wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne, zaludniony statkami handlowemi, i jak na jego tyłach rozbudowało się wspaniałe, nowoczesne miasto.

Wzruszającym momentem są odwiedziny u rybaków w Pucku, gdzie pewien stary Kaszub zwierza się za pośrednictwem tłumacza, że kocha swój język polski, jak morze, nie pozwolił wydrzeć go sobie w czasie niewoli i jest szczęśliwy, że na stare lata doczekał się wyzwolenia.

Wreszcie końcowe obrazy tego filmu to demonstracja potęgi militarnej Polski i gotowości całego narodu do obrony Pomorza. Przewidują się przed oczami widza zaślubiny szwoleżerów polskich z morzem, szarże kawalerji, natarcia piechoty, raidy eskard samolotowych i nieskończone szeregi maszerującej z piosenką na ustach młodzieży przysposobienia wojskowego męskiej i żeńskiej. Ostatni akord to żołnierz w pełnym rynsztunku, stojący na granicy.

RADA DLA MAŁŻONKÓW.

Jeśli po kłótni gniewu czarne cienie
Zasnują dom wasz milczeniem grobowem,
Zakończcie zaraz nieporozumienie
Dobrym uśmiechem, albo dobrem słowem.

I choć czujecie, że was pokrzywdzono,
Nie roztrząsajcie kwestji winy dalej.
Po to nazwano was mężem i żoną,
Abyście sobie wzajem przebaczali.

Szczęście jest płoche, a więc trzeba czuwać,
By jak kanarek z klatki nie uciekło.
Życie jest krótkie—pocóż je zatruwać
I zmieniać każdy dzień w udręczeń piekło?

Kto drogę życia miał dobrą i jasną,
Do końca winien w tej jasności dożyć.
Między sercami, gdy się drzwi zatrzasną,
O jakże trudno znowu je otworzyć!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Projekt d-ra Rodzińskiego

(Wiadomości Codzienne w Cleveland).

Dr. Artur Rodziński, dyrygient tutejszej orkiestry symfonicznej w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi tutejszego pisma „The Cleveland Press" proponuje, aby rząd Stanów Zjednoczonych utworzył Departament Sztuk Pięknych. Jeżeli zaś rząd nie może się zdobyć na stworzenie całego departamentu to powinno być przynajmniej biuro dla tych spraw.

Nawet ryby, które nie mają głosu — mówi dr. Rodziński — mają swoje biuro w Waszyngtonie i roztoczona jest nad nimi opieka. Tymczasem sztuki piękne — muzyka, sztuka, opera — nie mają żadnej opieki i nikt się nimi w tym pięknym i bogatym kraju nie zajmuje.

W krajach europejskich, zaznaczył dyrygient naszej orkiestry, sztukami pięknemi opiekowali się dawniej panujący, królowie i cesarzowie. Gdy rewolucja ich zmiotła, opiekę nad temi sprawami rozciągnęły rządy i municypalja. Tu zaś nikt się tem nie zajmuje i cała sprawa oparta jest o prywatne osoby, które w czasach takich, jak obecnie muszą na głowie stawać, aby instytucje tego rodzaju utrzymać.

Nic też dziwnego, że sztuki piękne w tym kraju nie rozwijają się tak, jak powinny.

Dr. Rodziński znajduje na to środek. Proponuje on mianowicie, żeby rząd opodatkował wszystkie radia, nakładając podatek dolara od każdego instrumentu radiowego. Ponieważ w Ameryce jest conajmniej 20 miljonów aparatów radjowych, więc zebrałoby się stąd 20 miljonów dolarów, któreby można było przeznaczyć na podtrzymanie zdobyczy kulturalnych, a więc oper, orkiestr symfonicznych, itp.

Zato, rząd miałby prawo domagać się kilku pierwszorzędnych bezpłatnych koncertów i wogóle utrzymania sztuk pięknych na wysokim poziomie, czego teraz nikt się spodziewać nie może, wobec braku jakiejkolwiek opieki i pomocy dla instytucyj pracujących nad propagowaniem i podtrzymaniem sztuk pięknych.

Projekt o utworzenie ministerstwa sztuk pięknych jest piękny, ale wątpimy czy będzie wprowadzony w życie. — Nauczycielstwo w Ameryce już od szeregu lat dopomina się o otwarcie Departamentu Oświaty i Szkolnictwa przy rządzie federalnym, a jednak nie zdołało tego departamentu wykołatać. Jeżeli ogromne rzesze nauczycielswa, nie zdołały tego dokonać, to tem mniejsza jest nadzieja, aby kilka instytucyj w rodzaju clevelandzkiej orkiestry i nowojorskiej opery mogło to od rządu wydębić.

Co zaś do opodatkowania radio aparatów, to prawdopodobnie wcześniej czy później aparaty te będą opodatkowane, ale dochody z tego nie pójdą na sprawy kulturalne, lecz politykierzy sami je między sobą zjedzą.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

A GDZIE SOKOŁY?

Drodzy Panowie! Jest świetne pole do działania! Tyle młodzieży dorosłej błąka się bez żadnego celu po ulicach i snują sobie różne projekty a po części takie, które prowadzą na manowce. A najwięcej dlatego, bo nie mają się czem zająć, czem się rozerwać.

Nasz kochany pan Romaszkiewicz, Prezes Związku N. P. zajął się tak piękną ideą harcerską i o nim historja opiewać będzie, jako twórcy harcerstwa w Związku.

A więc czy niemożnaby robić połowów i na tę młodzież dorosłą? — połowu na różnych mityngach, zabawach? Gdyby to było prowadzone w duchu takiem, jakim kieruje p. Romaszkiewicz swoje harcerstwo, wszyscy popierać będą.

Bracia Polacy! Brońmy naszą młodzież od upadku, wszczepiajmy w nią zasady dobre a będziemy mieli, jako rodzice, więcej uszanowania od dzieci.

Drodzy Panowie Sokoli! Zamało działalności! Przebudźcie się panowie, bo teraz czas, po tem urządzajcie połowy, wysyłajcie odpowiednich ludzi, którzy mogą dobrze mówić po polsku i angielsku, takich, aby umieli zachęcać młodzież różnemi rozrywkami.

Czytam polskie pisma, a w nich o Sokołach to nigdy żadnej agitacji nie widziałem, tylko sprawozdania sokole. A widzicie jak pan Romaszkiewicz pracuje — a za to plon zbiera obfity i to w tak krótkim czasie? Jakie już tysiące posiada harcerzy?

W St. Louis, Mo., jest niewielka Polonja, a jak oni tam się skupiają, jak energicznie pracują. Wszędzie są na czele Sokoły, ta chluba Polaków w St. Louis, Mo. A tu?

Do dzieła panowie a armja będzie!

W. Z.

NIECO PRZYSŁÓW, JAKO PRZESTROGA DLA POLSKI.

Długą musi wziąć łyżkę, kto chce jeść obiad z Hitlerem.

Jeżeli Niemcy powiedzą, że są owieczką, szykuj strzelbę.

Zamiast przez przyszłe wieki całować rękę Niemca, lepiej ją dziś obciąć.

Płoka, który liczy na przyjaźń Niemca, jest głupi, głuchy, ślepy i ciemny.

Im ci się Niemiec niżej kłania, tym grubszy chwytaj drąg.

„Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

POKONANIE ZGORZELI GAZOWEJ.

Odkrywca surowicy przeciw zgorzeli gazowej, prof. Weinberg opowiada o leczeniu ran miażdżonych.

(Dokończenie.)

Jeżeli chirurg zobaczy ranę już zakażoną bakcylami zgorzeli (co znamionuje się przez charakterystyczny i doskonale każdemu chirurgowi znany obraz obrzęku: tkanka podskórna wypełniona jest gazem i trzeszczy przy obmacywaniu, roztaczając równocześnie straszny zapach gnicia na kilkadziesiąt jardów dookoła), wówczas należy działać natychmiast, każda stracona chwila może być bowiem katastrofalną dla chorego. Trzeba po obmyciu rany i obcięciu części zmiażdżonych natychmiast zaaplikować surowicę przeciw zgorzeli gazowej: 1) w postaci okładu na ranę, 2) przez injekcję surowicy dookoła rany i dookoła zakażonej kończyny i 3) przez injekcję surowicy wprost do krwi (do żyły). Trzeba wstrzyknąć naraz 60 do 100 cm. sześciennych surowicy do krwi. Injekcja tak znacznej ilości surowicy obcogatunkowej (końskiej) do krwi, może u niektórych osób, w pierwszym rzędzie zaś u ludzi, którym już kiedykolwiek w ich życiu wstrzyknięto surowicę końską specjalnie wrażliwi — wywołać poważne zaburzenia. To też zgodnie z wynikiem doświadczeń prof. Besredki, celem uniknięcia tej ewentualności należy tę injekcję wykonać w narkozie. Ponieważ zaś opatrzenie rany miażdżonej przez chirurga odbywa się z reguły w narkozie, przeto przy samy końcu operacji, ale jeszcze w czasie gdy chory śpi, należy injekcję wykonać. W ten sposób unikamy wszelkiego niebezpieczeństwa, bo w tych warunkach wrażliwość na surowicę już się więcej nie objawia.

Jeżeli gangrena była zaawansowana, wówczas trzeba nazajutrz powtórzyć injekcję surowicy: tym razem jednak wstrzykuje się 200 cm. surowicy rozcieńczonej kwartą wody, pod skórę (bardzo wolno, kroplę po kropli).

„Jeżeli kończyna nie jest całkowicie razem z kością zmiażdżona, i jeżeli istnieje jeszcze tylko choćby cień nadziei, że — pomijając zakażenie — kości i tkanki mogą się wygoić, wówczas amputacja kończyny uważana być musi za zbrodnię. Jeszcze nigdy nie udało się żadnemu chirurgowi samą amputacją kończyny wyleczyć chorego z prawdziwej zgorzeliny gazowej. Jeżeli ranny zakażony został bakcylami zgorzeli i jeżeli zaczęły się już one u niego rozwijać, wówczas tylko i wyłącznie wczesna aplikacja surowicy może go uratować. Amputacja kończyny nic mu nie pomoże. Natomiast amputacja kończyny (niecałkowicie zmiażdżonej) przy równoczesnej aplikacji surowicy zupełnie niepotrzebnie skazuje nieszczęsnego na dożywotnie kalectwo" — zakończył swoją rozmowę prof. Weinberg.

* * *

Tymczasem zapadł wieczór. W maleńkim pokoiku na poddaszu gmachu B. Instytutu Pasteura, panuje zmrok. W głębokim fotelu przygarbiona olbrzymia postać starego badacza, o siwej, rozwichrzonej brodzie. Ścian niema w tym „pokoju." Są tylko półki z książkami, kartotekami, fotografjami, broszurami... Na stole przed nami, stoją słoiki i próbówki z świeżo przysłanemi ze szpitali i klinik paryskich wycinkami ran, z świeżo, przed chwilą dopiero wyjętemi, zropiałemi i obrzękłemi wyrostkami robaczkowemi (profesor. W. szuka obecnie surowicy przeciw zapaleniu wyrostka robaczkowego, przypuszczając, że w niektórych postaciach tej choroby, bakcyle gangreny, żyjące w naszym przewodzie pokarmowym, odgrywają znaczną rolę. Sędziwy uczony, zmęczony długą konferencją, zamilkł na chwilę, zapominając zda się o mej obecności.

Zadumał się. O czem myśli? Czy może o strasznej pracy w szpitalach polowych, przesiąkniętych ciężkim, odrażającym fetorem, który roztaczają bakcyle zgorzeli gazowej? A może o tem, jak straszną walkę toczyć musi na każdym kroku człowiek z tymi wszystkimi wrogami, których miljardy wysyła na niego życie?...

Dr. L. G.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— Albom głupi! — wołał — wolę powracać do domu! Na gościńcu mnie do pogoni brać nikt nie śmie, okrom księcia samego. Co mi tam!

Jaksa w dali coraz znikał, nareszcie za wierzby nade drogą się skrył. Tyle go widzieli.

W gospodzie było pełno śmiechu. Guślarz wyszedłszy na próg, stał i brząkał coś, a mruczał jakby sobie podśpiewywał.

Zbliżył się do niego jeden podpity, i klepiąc go po ramieniu, rzekł, śmiejąc się:

— No — a wy, starowino, co myślicie? kto u nas będzie na wierzchu?

Guślarz począł wahać głową, palce po strunach biegały mu coraz żywiej.

— Sokół i sokolicha długo wróble jedli — począł podśpiewywać sobie, nie patrząc na pytającego, — jedli i latali górą! Aż się wróble zbiorą kupą, za sokołem lecą, to ten dzióbnie, to ów dłubnie, pióra z niego lecą. A gonią, a gnają. Co się sokół zwróci, to wróbel upada, ale cztery stada, gromada nielada. Już i kruki z niemi, pędzi cała chmara! Sokół mdleje, siada, wróbli, kruków mnogość leci, dzióbią, oczy, skubią skrzydła. Wróble poczęły, skończyły kruki, rozerwały na sztuki, na sztuki! Krucy lecą, kości świecą.

Ludzie słuchając, pokiwali głowami, guślarz pobrząknął jeszcze, na ławę siadł, głowę spuścił. Szeptano cicho.

— Byłby sokół cały, gdyby nie sokolicha!

Na drodze nie widać już było Jaksy, dojeżdżał do wrót grodowych; stróże w nich stali. Zwolnił sobie kroku, wlókł się pomaluteńku noga za nogą. Dojechawszy do bramy, gdy stróże przepytywać wstali, konia spiął nagle, przez wrota skoczył i minął ich. Zerwali się za nim, wołając, ale już przepadł kędyś między chałupami ani śladu! Kie licho? Pokiwali głowami, usiedli. Jeden drugiego łajać począł.

— Tyś winien. Tyś się zagapił.

Wtem nadjechali społem obaj zmęczeni pogońce.

— Jechał tędy konny?

— A juściż.

— Końskim ogonem — odparł jeden ze stróżów z gniewem — tyleśmy widzieli go, co nam pod nos zamiótł chwostem.

Cóż robić było? ziewnęli u wrót stojący, zaklęli i siedli.

Jaksa tymczasem już do biskupiego dworu się zbliżał, a tu, nie czekając, aż mu otworzą, z konia zsiadłszy, do furty walił. Co trzy razy uderzył, to stanie i czeka. Za drugą trójką otwarto wrotka, wpadł przez nie, konia ciągnąc za sobą.

— Zamykać! — zawołał — a spyta kto, mówić, że nikogo nie widzieliście!

Opasły stryjaszek witał już w podwórku synowca i ściskał go, ciesząc się. Razem coprędzej szli do ks. Janika.

Biskupowi wojna już srodze była dojadła. Księży mu wybijała, jak muchy, dziesięciny zagrabiała, mnożyła niepokój; zły też był na nią, bo i na łowy trudno się było wychylić.

Zobaczywszy tu znowu Jaksę, uląkł się ks. Janik.

— A pocóżeś tu głowę przyniósł! — zawołał.

— Musiałem! — odparł Jaksa. — Was stąd wyciągnąć mi kazano.

— A jaż tam po co? — odezwał się, ręce składając, ks. Janik. — Mało ich tam jest i nie wiedzą sami, co czynić? Jeszczem ja im potrzebny, który od nich nie więcej wiem!

— Jak ono jest, to jest — odezwał się Jaksa — ks. pasterz gnieźnieński pilno was do siebie do Poznania powołuje. Z tem jadę.

— A jam mu tam do czego?

— Biskupów potrzeba jak najwięcej — odezwał się Jaksa — aby ich powaga siły nasze poparła. Sam ks. arcybiskup wybiera się do obozu.

Biskup podniósł oczy do góry.

— Daj Bóg, abyśmy mu cokolwiek pomogli. — Westchnął. — Wojna to z ludźmi, co ani Boga, ani sług Jego nie szanują. Myśleliśmy, gdy się nam poszczęściło pod Pilicą, że temu już będzie koniec. Niezbożni dwakroć większe siły zebrali, poszli brać grody i pobrali jedne po drugich. A nas szczupła gromadka!

— Nas dużo, ojcze kochany — począł Jaksa, ręce jego całując. — Wszystko się tak składa, że gdzie oni triumfu się spodziewali, tam zgubę znaleźć muszą. Odbiegną Władysława wszyscy, gdy ujrzą, że Bóg go opuścił, gdy arcybiskup klątwę nań rzuci uroczystą.

— Gdzie? jak? kiedy? — spytał ks. Janik.

— We własnym jego obozie, wobec jego ludzi — mówił Jaksa; — tak jest postanowione.

Ks. Janik zadumany milczał.

— Więc mnie tam żądają? — rzekł po chwili.

— Z tem tu przybyłem — począł Jaksa wesoło. — Do samego Wrocławia chwytali mnie po drodze, nie mogąc pochwycić. Oto dzięki Bogu stoję u celu, a teraz, gdy suknię waszego sługi przywdzieję, i z wami nazad jechać będę, już mi się nic stać nie może.

Ks. Janikowi twarz się powoli rozjaśniała.

— Powiedz mi co o naszym Petrku? — Jak mu jest?

— Mężny, jako żaden, cierpliwy, jakom nie widział nikogo — odpowiedział Jaksa. — Wszyscy go tam jako męczennika czczą, albowiem się nim stał i odmienił, a stał prawie innym, świętym człowiekiem. Modli się i w duszy pogodę ma, jak gdyby z tego, co mu się przygodziło, cieszył.

Mówili jeszcze, gdy po rączym chodzie i jasnym głosie poznał biskup nadchodzącego starostę Rogera. Zwrócili się wszyscy ku drzwiom. Wszedł raźno, wesół i śmiejący się, jakby walną bitwę wygrał. Biskup patrzał nań, gdy mu ręce całował, nie pytając, a czując, że sam zaraz spowiadać się zacznie.

Jakoż starosta, głowę podniósłszy, wnet mówił:

— Wasza miłość jużeście i nieciekawi, skąd jadą?

— Owszem, czekam, abyście mi waszą wesołą twarz tłumaczyli.

— Jadę od Mikowa, i od Jerzego z Głogowa — zawołał Roger. — Prawda, żem się im i kłaniać, i modlić, i nogi całować musiał, alem naostatek ich obu pozyskał. Jerzy zamku nie podda, nie! Mików będzie trzymać z nami i ta dzicz pogańska padnie, rozlezie się jako gąsienice po ulewie, w błoto wsiąkając. Będziemy górą!

A obejrzawszy się na Jaksę.

— Ty skąd tu Jakso? — zawołał.

— Stamtąd, gdzie maluczko, a wszystko się rozstrzygnie — rzekł uśmiechnięty Marek.

— I widziałeś kochanego pana mojego?

— Jak was widzę!

Roger skoczył do niego.

— A mówże, mów, jak on jest? Padł-li? znękan? przybity? zwątpił? Chory, czy zdrów?

— Tak, jak wy, w miłosierdzie Boże ufa — mówił Jaksa — i wesół jest, jak wy, i powiada, że cały wzrok odzyska, gdy Kaina z ziemi wyżeniemy.

— A że bezbożnik wygnany być musi — krzyknął Roger wielkim głosem — to tak pewne jest, jak że Bóg na niebie! Jam na jedno mgnienie oka ani zwątpił, ni się uląkł! W powrozach ich, w więzieniu, pod groźbami śmierci, śmiałem się i radowałem zwycięstwu! Jak ono przyjdzie? skąd? Spadnie-li z niebios, wyrośnie z ziemi — nie wiem; ale wierzę w nie, jak w Boga wierzę.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Utrwalił w sobie gorączkowy, rozbujały, śmieszny zamiar. Jeszcze niema północy, a do letniego świtu parę tylko godzin. W tym czasie powinien powrócić z miasteczka — jej ojciec. O tym czasie zawsze wraca, więc trzeba przygotować wszystko wcześniej.

Bolski stał się nagle czujny i baczny na każdy szmer; słuchał przez chwilę przy oknie, czy go nie dojdzie turkot. Noc spała na księżycowej ciszy, jak na złotem wezgłowiu; niebo było przeczyste, dookoła wielkie milczenie.

Otworzył cicho i ostrożnie drzwi i wyjrzał przez sień; powrócił, ujął w ręce walizkę i wyszedł cicho przed dom. Czuł, że czyni jak złodziej. Serce w nim biło głośno i znów posłyszał szumy w rozpalonej głowie. Przemknął się w cieniu drzew i szedł ku stajniom; przystanął na chwilę, bo go przejął głuchy tupot niespokojnych koni. Zbliżył się ostrożnie, unikając przestrzeni otwartych w księżycu. I lekkim stukiem o drzwi zbudził stajennego chłopca.

— Wyjdź tu, do mnie! — rzekł cicho.

Zdumiony chłopak pochylił się do jego ręki.

— Nie wiesz, kiedy na stacji jest pociąg?

— Pan Bóg jego wie!

— Nigdy nie jeździłeś rano na kolej?

— Możem ta i jeździł.

— To i dziś pojedziesz...

Chłopak spojrzał na niego podejrzliwie.

— Zaraz? przecież noc...

— Nie zaraz... Weźmiesz tę walizkę, — uważasz, co mówię? — uczynisz to, i o wschodzie słońca zaprzężesz konie.

— Konie są?

— Przecie nie ukradli.

— Więc zaprzężesz... Nikomu nic nie mów, bo nie potrzeba... osobno zapłacę... Walizę złożysz na wózek i pojedziesz, zatrzymasz konie za wsią koło cmentarza i będziesz czekał, dopóki ja nie przyjdę. Rozumiesz?

— Rozumiem.

— Osobno zapłacę... Tylko nie gadać nikomu, mam w tem interes... Nie chcę nikogo budzić wyjazdem...

— Budzić nie chcę, rozumiesz, aby nie żegnali... Pan Relski jeszcze z miasta nie wrócił, więc niech się wyśpi jutro... Ja będę równo ze świtem... Teraz idź spać.

Odwrócił się i odszedł szybko.

Drogę powrotną odbywał z tą samą, co przedtem ostrożnością; już się zbliżał do drzwi, kiedy w ciszę wplątał się daleki, urywany turkot.

W nim znów serce uderzyło szybciej; przystanął na chwilę i nasłuchiwał: po chwili puste dudnienie mostku oznajmiło mu, że Relski zjawi się za chwilę. Więc wpadł szybko do swego pokoju i bezwiednie zamknął drzwi na klucz. Bezwiednie zgasił na biurku świecę. Nie rozumiał, dlaczego to czyni, miał tylko jakieś przeczucie, że się coś musi stać; męczyło go ono tak, że zaczął pragnąć, aby się coś stało, byle się skończyło. Jaskółczym, zygzakowatym, niespokojnym lotem myśli rozważał, co się może wysnuć z tej nocy, podczas której żadne z nich trojga nie śpi; dwoje się ich męczy, a w tej chwili zjawia się ten trzeci, blady i nieubłagany i na tę mękę, straszną i nierozumną, położy lodowatą swoją dłoń.

Uczyni to, jeśli pojmie co się stało. Może się wszystko przyczai w tej miesięcznej ciszy, która tłumi wielki krzyk i dławi w sercu każdy żal, aby się głośno nie rozpłakał i wtedy on nie pojmie niczego. Lecz ten człowiek ma okropny wzrok i czasem spojrzenie takie, jak noże. On ujrzy i pojmie. Pojmie tem łatwiej, że od kilku dni, przy każdem spotkaniu, patrzył mu w oczy dziwnie głęboko, jakoby wzruszająco, jak gdyby wzrokiem, stężałym w lód, co prosić nie umiał,—prosił. Tak, ten straszny człowiek to rozumie. Każdy człowiek zresztą przeczuwa śmiertelną krzywdę swoją.

Bolski zbliżył się do okna i patrzył uporczywie wzrokiem na oficynkę Relskich. Przesunęła mu się przed oczyma wybujałym, niekształtnym cieniem furtka, zginęła na chwilę za osłoną drzew i ukazała się znowu. Wszystko w tem kłamliwem świetle zmieniało kształty i rosło, to też mu się zdawało po chwili, że zbliżający się do swojego domku Relski jeszcze wyolbrzymiał i wciąż rośnie. Wszedł do wnętrza i zapalił światło, bo jedno z okien, pomazane złotą śniedzią księżyca, stało się bardziej złote. (Ciąg dalszy nastąpi).

PAKT Z FINLANDJĄ PODPISANY.

Washington, 15-go lutego. — Sekr. stanu Hull oznajmił wczoraj o podpisaniu traktatu przyjaźni i handlu z Finlandją. — Pakt nie zawiera żadnej klauzuli o redukcji 9-miljonowego długu wojennego Finlandji w Stanach Zjednoczonych.

Irlandzka chorągiew jest biała, żółta i zielona.

TRANSPORT WÓDKI WARTOŚCI $5,000,000.

New York, 15 lutego. — Do tutejszego portu zawinął okręt „Cameronia" przywożąc 104,000 skrzynie wódki szkockiej, wartości $5,000,000.

Wdzięczny.

— Bardzo się tatuś zmartwił że mnie chcesz zabrać?

— Przeciwnie podziękował mi za ulżenie kłopotu...

Looks Like Another Case Of The Square Peg And The Round Hole



SZCZEGÓŁY WYNALAZKU PREZ. MOŚCICKIEGO.

Warszawa. — Pisaliśmy już o nowym wynalazku Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego oraz o zebraniu lekarzy i uczonych na Zamku w czasie którego dostojny wynalazca przedstawił zasady swego odkrycia i zademonstrował działanie aparatów.

P. prof. Mościcki przedstawił wyniki pracy, która pozwoli tworzyć w lokalach miejskich warunki możliwie jak najbardziej zbliżone do warunków w miejscowościach wysokogórskich, jeżeli chodzi o działanie powietrza. Dzisiaj możemy podać już bliższe szczegóły, dotyczące zarówno istoty tego wynalazku, jak i jego wykorzystania praktycznego.

Punktem wyjścia była analiza ogólnie uznanego dobroczynnego działania powietrza górskiego na organizm ludzki. Z pośród stron dodatnich górskich warunków atmosferycznych należy wyodrębnić przedewszystkiem następujące czynniki: 1) czystość powietrza; 2) związana z tem większa ilość promieni nadfjołkowych, co m. in. przyczynia się do tego, że powietrze górskie jest w wyższym stopniu zjonizowane, 3) istnienie w powietrzu górskiem małej ilości ozonu, 4) zmniejszone ciśnienie atmosferyczne.

Tylko trzy pierwsze z wymienionych czynników zostały poddane przez p. prof. Mościckiego próbom eksperymentalnym. One bowiem najistotniej wpływają na organizm ludzki i one pozwalają się odtworzyć w sposób stosunkowo prosty.

Skonstruowano w gabinecie p. Prezydenta aparaturę o cechach powietrza górskiego.

Czystość powietrza została osiągnięta przy pomocy instalacji filtrującej i wtłaczającej do 5 metrów sześciennych na godzinę tego oczyszczonego powietrza, wolnego od wszelkich zawiesin, nawet gazowych i bakterjologicznych o dowolnie regulowanej wilgoci i temperaturze.

Dla otrzymania odpowiednio zjonizowanego powietrza, zmodyfikowano dotychczasowe działanie lampy kwarcowej. Promienie lampy skierowano na ekran chromowany o odpowiedniej powierzchni, odbijający promienie rozproszone. Uniknięto dzięki temu drażniącego oczy i skórę działania skupionych promieni nadfjołkowych, idących bezpośrednio z lampy. Pozwala to na stałe przebywanie w obrębie działania tych promieni bez konieczności używania specjalnych zabezpieczeń.

Szkodliwe działanie nadmiernych ilości ozonu zostało usunięte dzięki specjalnemu urządzeniu wmontowanemu w reflektor lampy kwarcowej.

Zadaniem referatu Pana Prezydenta prof. Mościckiego było pobudzenie sfer lekarskich i fizyczno-chemicznych do dalszych badań celem stworzenia z jednej strony ściślejszych podstaw naukowych, przedewszystkiem w dziedzinie jonizacji powietrza, a z drugiej strony do zbadania korzyści leczniczych instalacji skonstruowanej przez Prez. Mościckiego.

Zainteresowanie jakie ujawniono w czasie ożywionej dyskusji świadczy o donicsłości zagadnienia zarówno pod względem społeczno-leczniczym jak i naukowym.

Projekt metody wytwarzania „górskiego powietrza" został już w Polsce opatentowany a patenty stały się własnością chemicznego instytutu badawczego. Uczyniono to nie z chęci zysku, a jedynie w celu zabezpieczenia właściwej opieki technicznej nad instalacjami wynalezionej aparatury. Zaznaczyć należy, że chemiczny instytut badawczy nie będzie pobierał specjalnych opłat patentowych.

W myśl tychsamych intencyj nietylko nie zastrzegano sobie nowości w innych krajach, ale nawet, zgodnie z wolą P. Prezydenta, postanowiono zupełnie bezinteresownie udzielać pomocy fachowej lekarzom zagranicznym, którzy się zgłoszą do chemicznego instytutu badawczego.

CENNY ZBIÓR MAREK POLSKICH ZAGINĄŁ.

Domański w rozpaczy; odetchnął, kiedy kolekcję odnaleziono na wystawie.

New York, 15 lutego. — Na odbywającej się w Rockefeller Center Narodowej Wystawie Znaczków Pocztowych zaszedł incydent, który wywołał wiele zamieszania i omal nie zburzył 25-letniej karjery filatelistycznej Wincentego Domańskiego z Filadelfji.

Przysłana przez Domańskiego kolekcja marek zaginęła i przez kilka godzin zbieracz był w rozpaczy, podczas gdy cały budynek skrupulatnie przeszukiwano. Po paru godzinach, marki, uważane za jedne z najrzadszych okazów emisyj polskich, znaleziono w skarbcu budynku.

Domański, który szczyci się posiadaniem „Polski, Nr. 1, wydrukowanej w 1860", odetchnął i zajął się rozmieszczeniem swoich eksponatów. Prócz starych marek polskich, Domański ma również na wystawie kolekcję marek Górnego Śląska.

Nareszcie Wygrali.

Mali Weberowcy Pokonali Oponentów.

W PIĄTEK WEBER VS. ST. PATRICK.

Obie piątki koszykarzy z Weber High zmierzą się z piątkami szkoły St. Patrick Academy, w przyszły piątek, dnia 16go lutego, w sali Gordon Gymnasium, przy Haddon avenue, blisko Milwaukee avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Obie piątki należą do Ligi Katolickiej.

Piątki Weberowców, które w tym sezonie nie wiedziały nawet jak „pachnie" zwycięstwo, onegdaj sprawiły swoim nader miłą niespodziankę.— Prawda, nie obie tylko ci mali, lekkiej wagi — ale lepsze coś jak nic...

Po tylu walkach w salach gimnastycznych udało się małym Weberowcom swoich oponentów wyprowadzić w pole — niechaj z kolegów teraz przykład biorą Weberowcy ciężkiej wagi.

Według raportu podanego nam przez reportera szkolnego, Weberowcy lekkiej wagi pokonali piątkę Fenwick Lights punktami 24 do 23.— Starsi z Fenwick pokonali Weberowców ciężkiej wagi punktami 23 do 15. — Cyfry:

Weber Lights 24	FG.	FT.	F.
Brzdenkiewicz, rf.	3	2	3
Penkala, lf.	1	1	4
Zeleziński, lf.	0	0	0
Barglik, c.	2	1	4
Koszyk, c.	0	0	1
Wencel, rg.	0	0	3
Czarnik, lg.	0	0	1
Kalkstein, lg.	0	0	0
Paul, lg.	3	2	1
Razem	9	6	17

Fenwick Light 23.	FG.	FT.	F.
Lamb, rf.	1	2	2
Newman, lf.	0	3	0
Hanbold, c.	1	0	4
Giacinti, c.	0	1	0
Gus, rg.	5	1	4
Ryan, rg.	0	0	0
Driscol, lg.	0	2	4
Nordholtz, lg.	0	0	0
Orr, lg.	0	0	0
Razem	7	9	14

Weber Heavies 15.	FG.	FT.	F.
Kania, rf.	1	0	1
Kamiński, lf.	3	0	4
Marjanowski, c.	0	1	2
Rutkowski, c.	0	1	0
Renkiewicz, rg.	0	0	3
Nawojski, rg.	0	0	2
Zaborowski, lg.	0	2	3
Kwasiński, lg.	1	1	0
Razem	5	5	15

Fenwick Heavies 23.	FG.	FT.	F.
McGrath, rf.	1	1	1
Norris, lf.	3	4	1
Rabe, c.	1	2	1
Masterson, c.	0	0	0
Harvey, rg.	0	1	3
Cunningham, rg.	0	0	0
Joy, lg.	2	1	1
Razem	7	9	7

Referent J. Wasserman; sędzia B. Downs. — Kontesty w sali Fenwick Gym, dnia 12-go lutego.

Pan Louis Adamic w Objeździe z Odczytami.

Pod egidą organizacji Foreign Language Information Service rozpocznie objazd odczytowy w niedługim czasie p. Louis Adamic, o którym pragniemy parę słów powiedzieć. — Pan Adamic przybył jako immigrant z Jugosławji 20 lat temu. W ostatnich latach dzięki pilnej pracy i zdolnościom wyrobił sobie w szerokich kołach amerykańskich wysokie poważanie i uważany jest jako jeden z głębokich znawców poszczególnych grup immigracyjnych w tym kraju, których jest serdecznym przyjacielem.

Jego pierwsze dwie książki „Dynamite" i „Laughlin in the Jungle" spotkały się z dużem uznaniem, a jego ostatnia książka, „The Native's Return", doczekała się honorowego wyróżnienia, gdyż została wybrana przez Book of the Month Club jako najlepsza książka na miesiąc luty. Pan Adamic będzie wygłaszał odczyty w języku angielskim, a do swych rodaków będzie przemawiał w ich ojczystym języku słoweńskim.

Informacje, odnoszące się do tury odczytowej p. Adamica, podajemy poniżej. Organizacje i towarzystwa, które pragną skorzystać z jego odczytów, zechcą porozumieć się o ile możności jak najprędzej z organizacją Foreign Language Information Service, 222 Fourth ave., New York City.

Następujące odczyty będą wygłoszone:

„An Immigrant Looks at America".

„Immigrants — What Is Our Position in Contemporary America? Do We Belong Here?"

„Immigrants — What Have We Contributed to America's Breatness? What Are Our Duties to America — Our Privileges in America?"

„Why Is There Prejudice Against the Immigrant?"

„Immigrants — What Do We Owe to America? What Does America Owe Us?"

„Immigrants and Their Children".

„My Trip to Jugo-Slavia".

„Is It Anti-American for an Immigrant to Continue loving His Native Land?"

„Immigrants' Children — What Is Their Future in America?"

Pan Adamic przemawiać będzie w następujących miastach i okręgach:

Miasto New York i okolica— od 6 do 15 marca.

Scranton i Wilkes-Barre, — od 16 do 19 marca.

Pittsburgh i okolica — od 21 do 30 marca.

Cleveland i okolica — od 1 do 11 kwietnia.

Detroit i okolica — od 13 do 18 kwietnia.

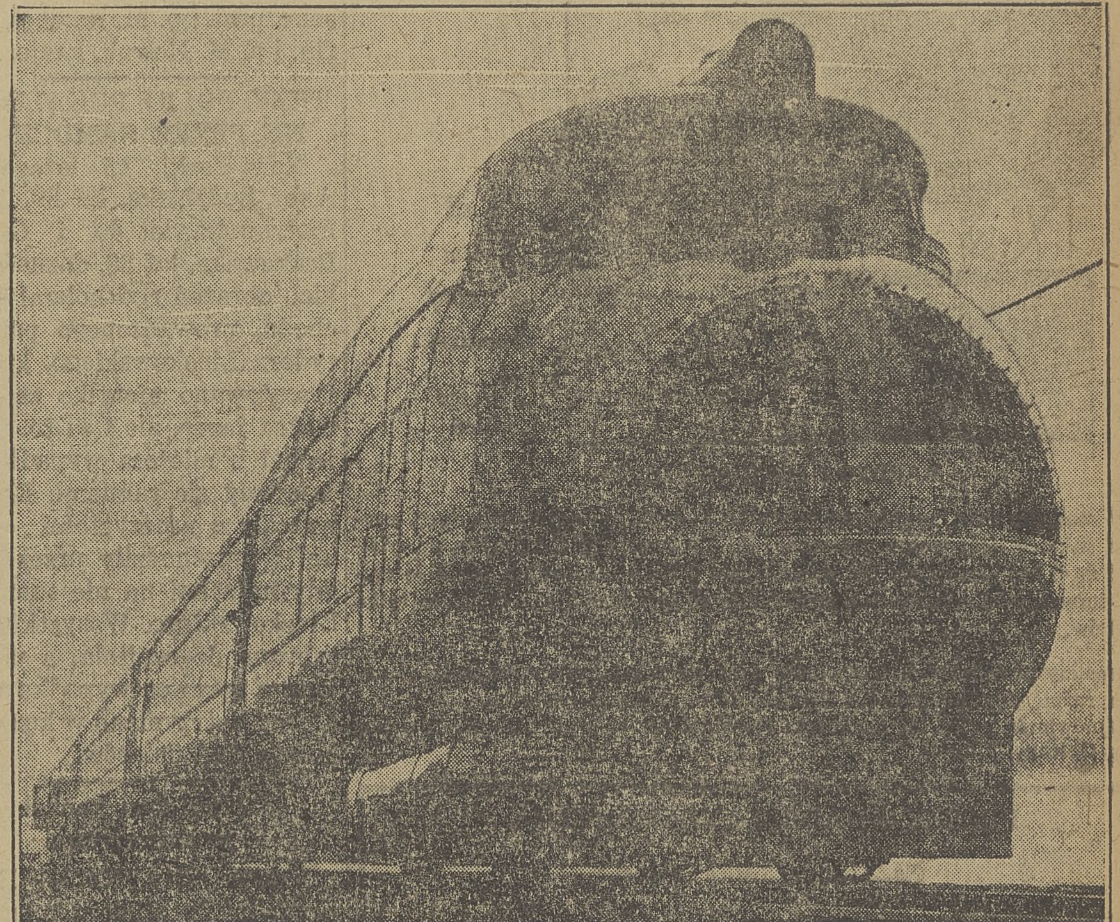
Chicago i okolica — od 20 do 30 kwietnia. F. L. I. S.

Z WOJNY DOMOWEJ W AUSTRJI.



Rycina przedstawia (1) pożar gmachu min. sprawiedliwości w 1927 roku, kiedy wybuchła pierwsza rewolucja socjalistyczna w Austrji; (2) mieszkalne budynki komunalne robotników w Wiedniu, na które artylerja austrjacka strzelała, chcąc wypędzić zabarykadowanych w tych budynkach bojówkarzy socjalistycznych. Podobno wiele kobiet i dzieci zginęło w ruinach i od eksplozyj pocisków armatnich; (3) widok miasta Graz, gdzie również polała się krew bratnia.

O POCIĄG TAKI MODLILI SIĘ KOLEJARZE.



Rycina wyżej podana przedstawia nowy pociąg kolejowy, jaki znajduje się na wystawie przy zakładach spółki Pullman Company, w Pullman, Ill. O pociąg taki od lat modlili się zamożni kolejarze, gdyż szło im o szybkość, wygodę i bezpieczeństwo dla ich pasażerów. Pociąg nowy pędzi z szybkością 110 mil na godzinę, a pierwszy taki posiada teraz kompanja kolejowa Union Pacific Railway.

Z Instalacji Oddziału Sanitarjuszek Ligi M. i R. w Chicago.

W niedzielę dnia 4go lutego, odbyła się imponująca instalacja oddziału Sanitarjuszek L. M. i R. przy udziale licznie zebranej publiczności. Instalacja ta połączona była z kolacją.

Prezeska tego oddziału, pani Genewefa Osińska poprosiła na przewodniczącego tej uroczystości prezesa Centrali Ligi Morskiej i Rzecznej, p. Ryszarda Matuszczaka, który na wstępie odebrał przysięgę od nowo wybranego zarządu na rok 1934, w skład którego wchodzą: p. Genowefa Osińska, prezeska; p. Antonina Zubowska, wiceprezeska; p. Czesława Lewandowska, sekr. prot.; p. Julja Janiszewska, sekr. fin.; p. Anna Borowska, kasjerka; p. Franciszka Sienkiewicz, komendantka, p. Helena Jarosz, wicekomendantka, a p. Janusz, p. Suchomska i p. Chorak, chorążynie.

Okazyjne mowy wygłosili: prezes Centrali L. M. R., p. Ryszard Matuszczak, wiceprezeska Centrali L. M. R. p. Szepietowska ,p. Major Bulowski, p. komendant Centrali Borowski i wicekomendant Klus, p. W. Szepietowski, p. Sienkiewicz, komendantka Antonina Zubowska, wiceprezeska oddziału p. Starzec.

Na program złożyły się odegranie na harmonji p. Janasa, a także piękna deklamacja małego Henryka Osińskiego, syna pp. Osińskich.

Wszyscy mówcy podkreślali konieczność propagandy Morza Polskiego i współpracy z Ligą Morską i Kolonjalną w Warszawie.

Na zakończenie p. prezeska Genewefa Osińska wypowiedziała mowę, dziękując członkiniom za ponowne wybranie jej prezeską jak również zachęcając do dalszej pracy dla ideologji Morza Polskiego.

Po programie rozpoczęły się tańce, które trwały do późnej godziny.

Należy podkreślić, że oddział Sanitarjuszek przy L. M. R., jest jednem z najbardziej czynnych oddziałów L. M. R., biorąc udział w obchodach narodowych w swych pięknych i malowniczych uniformach.

Przewodniczącą tej uroczystości była p. Franciszka Sienkiewicz, komendantka tegoż oddziału.

Beczka mąki waży 196 funtów.

PYDŻAMY.



Te białe atłasowe pydżamy o wysokim kołnierzu ze szarfą są ozdobione trzema pięknemi klejnocikami.

Z Chóru Związku Polek, No. 108, Z. Ś. P.

Jak poprzednio zaznaczonem było dla zachowania indywidualności choć jest zmuszonym zmienić swą nazwę z racji tej odbędzie się wspaniała uroczystość połączona z zabawą w klubie Polonia, 1575 Milwaukee ave. w niedzielę, dnia 20go maja, 1934 roku o godzinie 7:30 wieczorem.

W skład komitetu wchodzą koleżanki: Olimpja Klajda, przewodnicząca; Anatolja Andrzelczyk, Stefanja Niedźwiecka, Marja Ścisłowicz i Jadwiga Stańczak.

Ponieważ Chór ten ma reputację urządzania swych afer starannie nigdy nie zawodząc swych gości przeto z pracy komitetu, która jest w pełnym toku, wnioskować jej można, że tak komitet jak i cały zespół Chóru wywiąże się ze swego zadania wzorowo.

Przeszło jedna piąta zarobku zużyta jest na zakupno pokarmu.

HOUSEHOLD ARTS



BARDZO ŁADNE SWETERKI.

W modełku 5088 znajdziecie wszelkie instrukcje do robienia tych sweterków jakoteż ilość wełny potrzebnej na sweterek dla chłopczyka na wielkość 7 do 8 lat i sweterek dla dziewczynki 5 do 6 lat. Można także je zrobić w innych wielkościach jak znajdziecie w modełku. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa cebulowa.
Kartofle nadziewane śledziem.
Pierożki z powidłami.
Herbata.

Kartofle nadziewane śledziem.

Duże, równe kartofle, cienko obrane, obetrzeć mąką z solą i upiec, jak zwykle. Na 6—8 takich kartofli wziąć dwa śledzie o białem mięsie. Wymoczyć je, odrzucić łby i ogony, wyjąć ości, pokrajać drobno. Dużą cebulę posiekaną, przesmażyć w łyżce masła, włożyć w to śledzie, smażyć, aż się rozpłyną. Upieczone kartofle rozkrajać bardzo ostrym nożem na połówki, wydrążyć je łyżeczką, pozostawiając cienkie tylko ścianki.

Masę wyjętą ze środka wymieszać dokładnie ze smażonemi śledziami, dodać jajko całe, pół szklanki śmietany, nieco pieprzu (soli powinno być dosyć ze śledzi). Gdyby masa była za twarda ,dodać rosołu lub wody. Wyrobić doskonale. Napełnić nią połówki kartofli, formując ładną kopułę, posypać tartą bułeczką z ostrym serem. Jeżeli kto nie znosi zapachu i smaku pieczonego śledzia, na tem ukończy. Komu zaś zapach i smak pieczonego śledzia nie dokucza wstawić do pieca dla zarumienienia. Do tego podaje się masło śmietankowe w kulkach, lub kwaśną śmietanę w sosjerce.

Pierożki z powidłami.

Ciasto na pierożki jest najsłabszą stroną naszych kucharek, zawsze je robią za twarde i za grube, należy je zagnieść wodą, żółtkiem i kawałkiem masła, aby było wolne i ciągnące, rozwałkować cienko, nakładać powidła osłodzone i przyprawione dowolnym zapachem, robić małe pierożki, ugotować na lekko osolonej wodzie i polać masłem rumianem z bułką.

Instalacja Chóru Filaretów.

W niedzielę, dnia 25go lutego, o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się Biesiada Pieśniacza Chóru Filaretów, połączona z instalacją we własnej sali mieszczącej się pnr. 1236 Milwaukee ave. Będzie to biesiada jakich mało, gdyż spodziewają się mieć doborową publiczność w gronie którym będzie również p. konsul Zbyszewski, profesor Bojanowski, p. Romaszkiewicz, prezes Z.N.P., p. Panka, prezes Zw. Śpiew. Pol. i wielu innych. Dzień ten będzie wielkiem świętem zapisanem w historji Chóru Filaretów, który wstępuje z powrotem w szeregi Związku Śpiewaków Polskich w Am., aby jak dotąd tak i nadal szerzyć kulturę pieśni polskiej. Komitet zabawy zapewnia, że goście tych kilka chwil będą mogli spędzić w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. Z restauracji Krynica będzie dostarczona smaczna kolacja, a później nastąpi starannie opracowany program, który zostanie wykonany tak pięknie, jak na Chór Filaretów przystało.

Zarząd Chóru Filaretów stanowią następujący: W. Morawski, prezes; p. B. Jakubowska, wiceprezeska; p. B. Peterson, sekr. prot.; p. M. Raichel, sekr. fin. i p. M. Nowak, kasjer.

TRZY POLKI POKALECZONE PRZEZ SAMOCHÓD.

New York, 15 lutego. — Anna Sudzińska, lat 29, Marja Piotrowska, lat 40 i Cecylja Ratkowska, lat 38, doznały ciężkich obrażeń pod kołami samochodu, prowadzonego przez Izydora Linskowskiego, którego aresztowano nietylko za nieuważną jazdę, ale i za to, że odjechał z miejsca wypadku nie zająwszy się rannemi. Kobiety wracały z uroczystości weselnej i przechodziły przez ulicę, gdy najechał na nie samochód Linskowskiego. Wszystkie trzy zabrano do szpitala, a uciekającego sprawcę wypadku dogoniono i zatrzymano w kozie pod kaucją 500 dolarów.

Tragiczny koniec narzeczeństwa.

Kansas City, Mo. — E. Jochum, lat 23, student kolegjum, zastrzelił swoją narzeczoną, p. Evelyn Dearlove i odebrał sobie życie. Motyw strasznego czynu nieznany.

ROSYJSKI WPŁYW.



Powyższe pożamy mają bardzo bogaty wygląd. Szerokie czarne spodnie z atłasu stanowią piękną kombinację z rosyjską bluzką żółtego koloru z czarnem ozdobieniem.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Już w najbliższą niedzielę w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników rozpocznie się trzytygodniowa misja św. Pierwszy tydzień misji poświęcony będzie dla niewiast mężatek, drugi dla mężczyzn żonatych a trzeci dla młodzieży wyłącznie. Odbywać się będą w każdym tygodniu dwa wieczorne nabożeństwa, mianowicie: jedno o 7-ej, a drugie o 8:15.— Dalszy porządek ogłoszony będzie przez Księży Misjonarzy.

*

Komitet zajmujący się uroczystością srebrnego jubileuszu parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, uprasza jak najuprzejmiej towarzystwa lokalne, ażeby w dniu jubileuszowym w niedzielę, dnia 27go maja, nie urządzały żadnych afer. Niech w dniu tym będzie jedno wielkie święta, ćwierć wiekowego istnienia w tej dzielnicy placówki religijnej, tej twierdzy wiary i polskości.

*

Komitet finansowy z ramienia parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników na bieżący rok tworzą panowie Marcin Kutas i Walenty Balachowski. Komitet ten został przez wyższą władzę kościelną zatwierdzony.

*

Tutejszy miejscowy gospodarz parafji, a nim jest ks. Jakób J. Strzycki, jest kapelanem Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki a jeden z parafjan p. Filip Gordon, wiceprezesem tego stowarzyszenia.

*

Z okazji 75-ej rocznicy zbożnej pracy Sióstr Nazaretanek wśród Polonji chicagoskiej, odbył się w ubiegłą niedzielę przed kościołem śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników połów na przechodniów, czyli t. zw. „Tag Day" na korzyść tegoż zgromadzenia, którego Dom Macierzysty mieści się w Des Plaines, Ill.

*

P. Czesław Pankros, syn pp. Stanisława i Marji Pankros, zam. pnr. 4511 S. Richmond ul. ukończył studja farmaceutyczne na uniwersytecie Illinois i został zaszczycony dyplomem. Jest an alumnem szkoły parafjalnej.

*

Miejscowy proboszcz ks. Jakób J. Strzycki bawił u Ojca Justyna Figasa w Buffalo, N. Y., w pewnej ważnej sprawie.

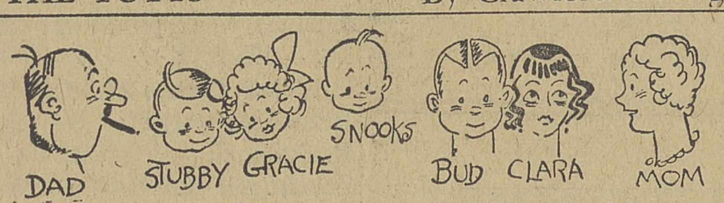
*

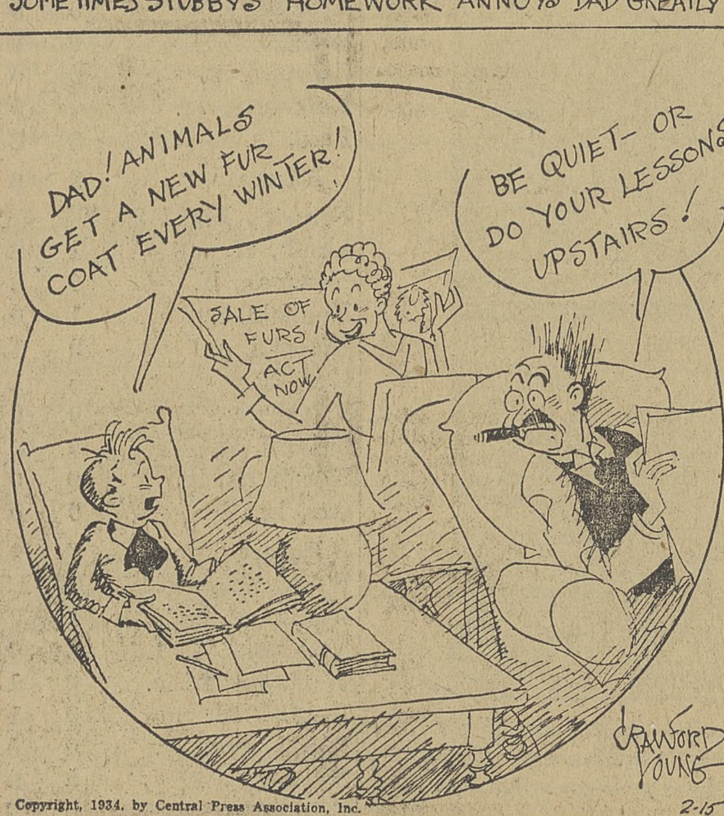
W przyszłą niedzielę, o godz. 2ej po południu, w sali szkolnej przy Francisco ul., odbędzie się posiedzenie Tow. Serca Marji. gr. 880 Z. P. R. K., na którem przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

Nabożeństwa wielkopostne odbywać się będą w porządku następującym: We środy wieczorek Gorzkie Żale i kazanie pasyjne, a w piątki wieczorem Droga Krzyża. W niedzielę po południu zamiast nieszporów Gorzkie Żale.

THE TUTTS By Crawford Young





Sabath Woła o Fundusze Federalne Dla Nauczycielstwa.

Nadzieja dla nauczycielstwa w Chicago.

Washington, 15 lutego. — Możliwość wypłacenia zaległych pensyj nauczycielstwu chicagoskiemu drogą pożyczki federalnej ukazała się wczoraj, kiedy kongr. A. J. Sabath prosił o stosowne ustawodawstwo.

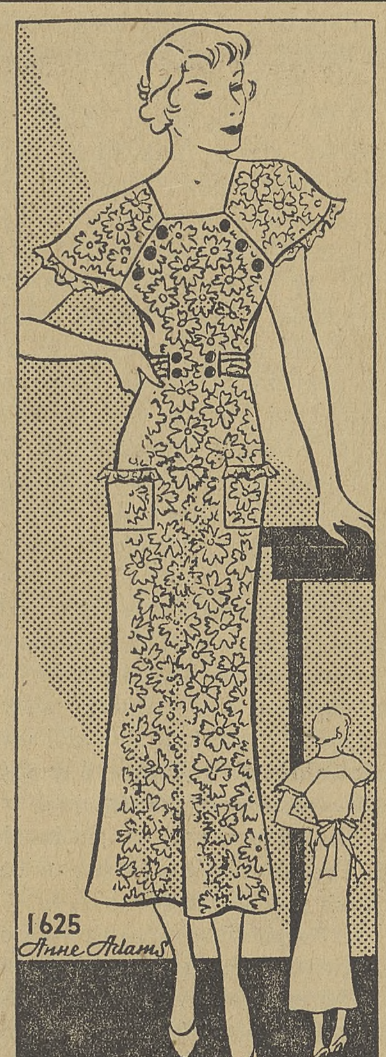
Przemawiając przed poselską podkomisją bankową, kongresman Sabath zapewnił swoich słuchaczy, że wszelka pomoc finansowa udzielona nauczycielstwu chicagoskiemu będzie oddana „w krótkim czasie". Wyraził on zdanie, że $15,000,000 lub $20,000,000 wystarczy na natychmiastowe potrzeby.

Pan Sabath opisał swój bil, upoważniający Finansową Korporację Rekonstrukcji do kupienia bondów dystryktu szkolnego, jako ustawodawstwo, które zapewni jedynie absolutnie pewne pożyczki, przewiduje bowiem, że stan musiałby autoryzować emisję bondów. Obliczył on, że granica $100,000,000 na pożyczki szkolne byłaby wystarczającą dla całego kraju.

Za bilem Sabath'a przemawiał również Richard Folsom, adwokat chicagoskiej rady szkolnej, który powiedział komisji, że Chicago zalega z pensjami nauczycielskiemi na jakie $26,000,000.

Trzech biskupów wyjechało do Jerozolimy.

New York. — Trzech członków hierarchji katolickiej w Ameryce, biskupi F. C. Kelley z Oklahoma, H. P. Rohlman z Davenport i Edmund Heelan z Siux City, wraz z grupą prałatów i księży wyjechali do Ziemi Świętej i na uroczystości zakończenia Roku Świętego w Rzymie.



ŁADNA PORANNA SUKIENKA DOMOWA.

Anne Adams Modełko 1625.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42 i 44. Na wielkość 16 potrzeba 3¼ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

ŻYDZI NIE BIORĄ UDZIAŁU W WALKACH W WIEDNIU.

Wiedeń, 15 lutego. — W drugim i dwudziestym okręgu Wiednia, gdzie w przeważnej liczbie zamieszkują Żydzi, nie odczuto prawie zupełnie wojny domowej. Artylerja rządowa nie ostrzeliwała tych dzielnic. Dzielnice te są zupełnie izolowane od reszty miasta. Władze rządowe zezwoliły ponadto Żydom, zamieszkałym w innych częściach miasta do przenoszenia się do dzielnic żydowskich. Tylko ci mogli wejść do dzielnic żydowskich, którzy wykazali się kartą członkowską jednej z licznych organizacyj żydowskich. Kanclerz Dollfuss wydał wczoraj odezwę do żydowskiej organizacji weteranów armji austrjackiej, powołując członków tej organizacji do wystąpienia przy boku rządu przeciw socjalistom. Weterani żydowscy odpowiedzieli:

— Jesteśmy gotowi nieść pomoc rządowi i przybyć do akcji pod wodzą żydowskiego generała Sommera, prezesa naszej organizacji".

Żydowska organizacja weteranów armji austrjackiej liczy 17,000 członków.

12 BUŁGARÓW SKAZANO NA ŚMIERĆ.

Sofja, Bułgarja, 15 lutego. — (Prasa Stow.) — Dwunastu b. marynarzy bułgarskich, oskarżonych o branie udziału w akcji komunistycznej wśród marynarzy bułgarskich, trybunał najwyższy skazał na karę śmierci.

WE FRANCJI PANUJE JUŻ SPOKÓJ.

Paryż, 15 lutego. — W całej Francji zapanował wczoraj poraz pierwszy od 8 dni spokój. Robotnicy, którzy, solidaryzując się z socjalistami i komunistami ,wyszli na strajk generalny, powrócili wczoraj do pracy. Liderzy francuskich związków zawodowych twierdzą, że na ichzew do strajku generalnego wyszło w całej Francji około 75 procent robotników.

CZECHOSŁOWACJA DOSTRCZYŁA BRONI SOCJALISTOM AUSTRJACKIM.

Londyn, 15 lutego. — Otrzymano tu wiadomość, wprawdzie niepotwierdzoną przez sfery oficjalne, że broń i amunicję, jaką rebeljanci socjalistyczni używają w walce przeciw rządowi Dollfussa, dostarczono do Austrji z Czechosłowacji. Część broni dostarczył socjalistom austrjackim rząd czechosłowacki a część prywatne firmy.

Matka Oskarża Ojca o Zabicie Syna.

Władze szukają ciała 8-letniego dziecka.

Rockford, Ill., 15 lutego. — Policja, pomocnicy szeryfa i skauci złączyli się wczoraj w przetrząsaniu okolicy w poszukiwaniu ciała 8-letniego Charlesa Backusa, przypuszczalnie zabitego przez ojca.

Na stacji policyjnej w Rockford, żona Backusa stanęła do oczu mężowi żądając, aby powiedział, co zrobił z dzieckiem.

Backus zaprzeczył oskarżeniom z klątwą na ustach i chciał się rzucić na żonę. Podczas długiej indagacji miał tylko jedną odpowiedź na zadawane mu pytania: „Znajdźcie ciało, zanim kogokolwiek oskarżycie o morderstwo!"

Według zeznań córek Backusa, ojciec miał uderzyć synka w głowę, a kiedy ten padł i nie dawał znaku życia, owinął ciało w szmaty, umieścił w aucie ciężarowem i odjechał. Wrócił do domu sam.

Backus już przed tygodniem rozpuścił pogłoskę, że dziecko zostało porwane przez niewiadomych sprawców.

Jutro Nabożeństwo Żałobne Za Spokój Duszy Arcyb. Cieplaka.

Wyższe szkoły polskie wezmą udział.

Jutro, w kościele św. Trójcy, o godz. 10-ej rano, zostanie odprawiona uroczysta Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Arcybiskupa Cieplaka. — Mszę św. odprawi X. prob. K. Sztuczko, C. S. C. z asystą. Kazanie wygłosi X. M. Starzyński, C. R. rektor Kolegjum św. Stanisław Kostki.

W nabożeństwie wezmą udział wszystkie wyższe szkoły polskie, jak Kolegjum św. Stanisława K., Wyższa Szkoła św. Trójcy, Akademja Najśw. Rodziny, Matki Boskiej Dobrej Rady, oraz przedstawiciele organizacyj polskich i konsulatu polskiego. Na chórze śpiewać będzie chór młodzieży i zostaną wykonane części solowe przez wybitnych artystów, pod dyrekcją p. Baluty.

W przyszłą niedzielę, w sali Zjednoczenia wieczorem odbędzie się Wielka Akademja ku czci pamięci Arcyb. Cieplaka.

RADA PRAKTYCZNA.



Fastrygując materjał aksamitny, należy użyć jedwabnych nici, gdyż one nie pozostawiają po sobie żadnych śladów.

550

ŁADNA SUKIENKA Z WEŁNIANEJ MATERJI.

Modełko 550.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4 jardy 39 calowej materji i ¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....



NOTATKI REPORTERA

We wtorek ważne posiedzenie klubu obywatelskiego w Cragin.

Proszą nas o podanie, że w przyszły wtorek, dnia 20go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali parafji św. Stanisława B. i M., w Cragin odbędzie się ważne posiedzenie członków Klubu Obywatelskiego i Klubu Pań Królowej Jadwigi, na którem zdane będzie sprawozdanie z balu odbytego dnia 11go lutego. X. proboszcz S. Gadacz, C. R. zaprasza wszystkich na to posiedzenie zwłaszcza tych w parafji, którzy do klubów wyżej podanych jeszcze nie należą.

* * *

Spotkał nieznajomego na ulicy i ten go postrzelił.

Jan Gronerczyk, lat 27, z p. nr. 4339 South Paulina ulica wczoraj nad ranem został postrzelony i boleśnie okaleczony przez nieznanego mu mężczyznę, którego spotkał przy narożniku 44tej ulicy i Marshfield avenue. Bez powodu nieznajomy sięgnął do kieszeni po rewolwer, strzelił do Gronerczyka i odszedł. Policja przypuszcza, że napastnik musiał być pijany.

* * *

Bezrobotny powiesił się w domu swoim.

Brak pracy spowodował wczoraj, że Aleksander Klimkowski, lat 57, z p. nr. 2517 LeMoyne ul., wczoraj powiesił się w domu swoim, o czem doniosł raport policyjny.

* * *

Dla właścicieli domów na Józefatowie.

Klub Właścicieli Domów na Józefatowie urządza masowy wiec w niedzielę, dnia 18go lutego, o godzinie 3ej po południu, w nowej sali parafjalnej przy narożniku Southport i Belden avenues. Wstęp bezpłatny dla wszystkich, bez różnicy czy należą do klubu wyżej podanego lub nie.

* * *

Zaczadził się gazem w garażu.

Ludwik Honikel, lat 57, zamieszkały p. nr. 937 North Ashland avenue, wczoraj zaczadził się gazem z automobilu, w garażu poza swoim domem. — Śmierć tą jako przypadkową zapisała w raporcie codziennych spraw policja miejska.

* * *

Panna Adamowicz 162 ofiarą automobilady.

Panna Helena Adamowicz, lat 18, z p. nr. 2925 Allen avenue, zmarła wczoraj w szpitalu „Norwegian American" z ran, jakich doznała dnia 18go stycznia. Na automobil, w którym jechała panna Adamowicz najechał tramwaj uliczny przy zbiegu Lowell i Milwaukee avenues.

* * *

Sędzia Jarecki, a sprawa zniżki podatku za rok 1931.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, wczoraj rozpoczął przesłuchiwanie obu stron interesowanych sprawą zniżenia podatków realnościowych za rok 1931 o całe 15 procent. O zniżkę tą w imieniu 438,000 właścicieli małych domów mieszkalnych, upomina się w sądzie powiatowym stowarzyszenie Chicago Real Estate Board. Sędzia Jarecki ma nadzieję iż sprawę zniżki podatku da się szybko i akuratnie załatwić.

* * *

Dzieci szkolne złożyły $6,041 na zakład w Warm Springs.

Dzieci ze szkół miejskich złożyły drogą dobrowolnych składek $6,041, przeciętnie po 2 i pół centa na dziecko. Pieniądze te dziatwa przeznaczyła na zakład w Warm Springs, Ga., w celu ratowania tych, którzy chorują na paraliż dziecięcy. Przekaz w sumie wyżej wzmiankowanej komitet przesłał na ręce Cartera H. Harrisona, przewodniczącego komitetu zabaw urodzinowych Prezydenta Roosevelta. Większa połowa 453,000 dzieci szkolnych złożyła miedziaki na cel wart poparcia.

* * *

Sędzia Allen uwolnił 5ciu urzędników wyborczych.

Pięciu sędziów i klerków wyborczych kazał wypuścić na wolność wczoraj sędzia powiatowy Charles T. Allen, przed którym ci stawali oskarżeni o oszustwo wyborcze, jakich dopuścić się mieli, dnia 8go listopada, ub. r. Wszyscy ci urzędnicy pochodzą z 20go precynktu w 22giej wardzie. Uwolnieni wczoraj przez sędziego Allena zostali: pani Emilja Malacek, 3301 West 22ga ulica, sędzia demokratyczny; James Lichmaer, z p. nr. 3250 West 23cia ulica, republikański sędzia wyborów; pani Anna Kopaska, z p. nr. 3306 West 23cia ulica, sędzia demokratyczny; panna Anna Keska, z p. nr. 3245 W. 22ga ulica, klerk demokratyczny i Jerzy Simak, z pmr. 3258 West 23cia ulica, klerk republikański.

* * *

Jutro dystrybutorzy piwa otrzymają nowe znaczki.

Asystent dyrektora stanowego wydziału finansowego, J. M. Braude, donosi, że wszyscy prowadzący obecnie handel piwem mogą otrzymać nowe znaczki, p. nr. 30 North La Salle ulica. Podatek nałożony na piwo wynosi teraz 2 centy od galona.

* * *

Dziś przypada rocznica zatopienia okrętu „Maine".

Dzisiaj przypada 36ta rocznica zatopienia przez Hiszpanów okrętu amerykańskiego, wojennego „Maine", w pobliżu portu w Havana, Cuba. Obchodzą tą rocznicę w zbrojowni przy narożniku 124go pułku artylerji p. nr. 5256 Cottage Grove avenue i w budynku Chicagoskiego Stowarzyszenia Historycznego, w Lincoln parku. Celebrację tę urządzają weterani.

* * *

Proponuje most zwodzony na Ashland avenue.

Alderman William A. Rowan z 10tej wardy, wczoraj zaproponował, aby nad rzeką North Branch, przy North Ashland avenue, zbudowano most zwodzony. Inżynierzy pracują już nad planem od kilkunastu tygodni i raport zdać mają w tych dniach.

* * *

Stacja do palenia odpadków na Goose Island ma być zamknięta.

W roku 1927 zbudowano kosztem $1,200,000 na Goose Island stację do palenia odpadków. Wczoraj Radni miejscy z Komitetu finansowego na zebraniu uchwalili, że stacja ta ma być zamknięta, gdyż prowadzenie takowej jest dla miasta za kosztowne.

* * *

„Polityka," wołają przeciwni przeliczeniu balotów.

W odpowiedzi na żądanie komitetu obywatelskiego, na czele którego stoi Józef J. Badenoch, a który to komitet domaga się przeliczenia balotów z wyborów odbytych w listopadzie, 1932 roku, wczoraj stając przed sędzią wyższym James J. Kelly, oponenci nazwali sprawę tą „polityką". Ci, którym przeliczenie balotów nie przypada do gustu domagają się w sądzie, aby sędzia Kelly wydał nakaz zniszczenia balotów tych oraz zabronił sędziemu powiatowemu Jareckiemu, przeprowadzenia przeliczenia takowych. Po wysłuchaniu wywodów obu stron sędzia Kelly przesłuchy odłożył do dnia 24 lutego.

* * *

W piątek nadzwyczajne posiedzenie.

Panowie W. Borkiwiecz, prezes i G. Bobulski, sekretarz protokółowy klubu Belmont-Central Park Improvement, proszą o podanie, że nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek, dnia 16go lutego, w starej szkole na Wacławowie, na które wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

* * *

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

W tych dniach po listy z Polski na główną stację pocztową w budynku federalnym przy narożniku West Adams i South Clark ulic, niechaj się zgłoszą: 503 Bagieński Jan; 510 Celina Michał; 521 Kumięga Leon; 524 Markun Adam; 536 Swoboda Rudolf; 540 Turawski Jan.

Godzina Radjowa Dla Dzieci.

Dzisiaj wieczorem znowu posłuchajmy pięknej polskiej godziny radjowej dla dzieci, nadawanej w każdy czwartek o godzinie 6:30 ze stacji WGES (1360 kilocykli). Głównymi artystami na tej godzinie będą dzieci szkolne, którym przewodzić będzie „Ciocia Krysia". P. Edmund Terlikowski jest kierownikiem artystycznym, a p. Malinowski anonserem. Godzina ta jest nadawana staraniem firmy General Credit Stores, 1163 Milwuakee ave.

Z Avondale.

Regularne posiedzenie Tow. Laurowy Wieniec, gr. 538 Zw. Polek w Am., odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 15go lutego, w sali parku Kościuszko, przy Avers i Diversey ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Wszystkie członkinie prosi prezeska pani Marta Porankiewicz o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

$1,000 okupu za każdy złoty ząb.

Harbin, Chiny. — Złote zęby naraziły na duży koszt pewnego Rosjanina ,porwanego przez bandę Chińczyków. Porywacze policzyli mu złote zęby i zażądali od każdego $1,000 okupu. Rosjanin miał ich dziesięć.

Burzliwa Demonstracja Przed Konsulatem Austrji w N. Y.

Policja rozpędziła tłum socjalistów i komunistów.

New York, 15 lutego. — Tłum złożony z około 5,000 osób urządził wczoraj przed konsulatem austrjackim burzliwą demonstrację w proteście przeciw masakrze socjalistów w Austrji. Demonstracja doszła do takiego napięcia, że musiano zmobilizować setki policjantów do przywrócenia porządku.

Tłum, złożony z komunistów socjalistów austrjackich i osób wrogo do nich usposobionych, został w końcu rozpędzony przez szarżę policji konnej. — Wielu uczestników demonstracji, którzy próbowali stawiać opór, wylądowało na stacjach policyjnych.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Bzy kwitną w New Yorku.

Catskill, N. Y. — W jednym z tutejszych ogrodów prywatnych zakwitł krzak bzu. Mieszkańcy widzą w tem zapowiedź wczesnej wiosny.

Nowy poseł Japonji w Białym Domu.

Washington. — Hirosi Saito, nowy ambasador japoński, wręczył wczoraj Prezydentowi Roosevelt owi swoje papiery uwierzytelniające.

---

†

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszej matki naszej, ś. p.

APOLONJI STELTMAN

szczególnie Wiel. Ks. Nalewaj za wyprowadzenie zwłok z domu i za odprawienie żałobnych ceremonij i także Wiel. Ks. Brzezińskiemu i Ks. Baron za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, organiście p. Boleskiemu i pani Mazurkiewicz za piękny śpiew, pani Wardzińskiej za grę na skrzypcach, członkom Tow. Jedność i Zgoda, Tow. Matki Boskiej z Lourdes i Niewiastom Różańca św. za wzięcie udziału w pogrzebie. Wszystkim tym, którzy przysłali tak piękne kwiaty, panom, którzy nieśli trumnę, pogrzebowemu F. Brandt za umiejętne prowadzenie pogrzebu, wszystkim krewnym i znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie, jeszcze raz dziękujemy staropolskim Bóg zapłać.— **Rodzina.**
(Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAKÓB KUKULA

członek Związku Narodowego Polskiego nr. 607 — nagle pożegnał się z tym światem, dnia 13go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5404 Schubert Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M., Lorel i Belden Aves., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Amelja, żona; **Franciszek, Jan, Józef, Edwin, Tadeusz i Czesław,** synowie; **Katarzyna, Marjanna i Siostra M. Fulginetta ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek,** córki; **Franciszek i Jan,** bracia; **Wiktorja i Bronisława,** siostry; **Zofja Cygnar,** bratowa.

Pogrzebowi Bracia Kruto, Pensacola 5660.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż ś. p.

ALEKSANDER P. TRAIN

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go lutego, 1934 roku, o godzinie 12ej w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go lutego, o godzinie 10:00 rano, z zakładu pogrzebowego Ringi, 5826 Elston Ave. do kościoła św. Szczepana (róg Ohio i Sangamon ul.) a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Familja Train.

Po informacje telefonować Palisade 4400.

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i kuzyn nasz

Ś. P.

FRANCISZEK GUCA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go lutego, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4343 So. Wood ul., do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Soja, siostra; **Jan,** brat w Polsce; **Juljanna,** siostra w Polsce; **Tomasz Soja i Kasper Haber,** szwagrowie; **Stanisław i Józef Kurek i Melchior Klacza,** kuzyni; **Józefina Kurek,** kuzynka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wolniak, 4604 So. Lincoln ul. Lafayette 2586. 15

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

ROZALJA MUZA

członkini Tow. św. Barbary, gr. 491 Z. P. R. K., członkini Bractwa Różańca św. 20tej Róży, 4te Drzewo, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu córki, pnr. 2902 N. Ridgeway Ave. ,do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja i Anna, córki; **Jan,** syn; **Agnieszka,** synowa; **Henryk Buttron,** zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka, Spaulding 6880. 15

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

ANTONI SZYMANKIEWICZ

członek Tow. Bratnia Dłoń, grupa 594 Z. N. P. i Klubu Wielkopolan — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go lutego, 1934 roku, o godzinie 5ej wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ulica, do kościoła Niepokalanego Serca Marji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela Szymankiewicz, żona; **Izabella,** córka; **Stanisław, Franciszek i Artur,** synowie; **Anna Becker,** synowa, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

JAN ŁASKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Bafji, 1810 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, matka, w Polsce; **Józef,** brat; **Wiktorja,** bratowa; **Karolina Kaliec, Wiktorja Łaski,** siostry, wraz z całą rodziną.

Stanisław Bafia, Dyrektor pogrzebowy, Canal 2298.

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

FRANCISZKA MALAK
(z domu Wieklińska)

członkini Tow. Miłość Polek, grupa No. 25ta Z. P. w A. i Centralne Tow. Polek w Ameryce, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go lutego, 1934 roku, o godzinie 6-tej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1838 N. Hoyne Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni.

Franciszek, mąż, wraz z dziećmi i **Sylwester Wiekliński,** brat. 15

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

WALENTY WDOWIK

po długiej chorobie zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go lutego, 1934 roku, o godzinie 8:15 wieczorem, przeżywszy lat 35. Zamieszkiwał pnr. 1831 Ellen ulica.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16-go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, ojciec; **Andrzej, Józef, Aleksander, Bronisława,** bracia i siostra wraz z całą rodziną. 15

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF GALLA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go lutego, 1934 roku, o godzinie 1ej rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go lutego, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 3447 Belmont Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysława, żona; **Czesława, Eugenjusz i Jerzy,** dzieci; **Stanisław,** brat; **Helena Piasecka,** siostra; **Marcin i Stanisław Gnatek,** szwagrowie; **Marta i Kazimiera,** szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lisowski, 1137 Noble ul. Telefon Armitage 3271. 15

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

MARCIN MINARCZYK

członek Tow. św. Jana Kantego No. 194 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go lutego, 1934 roku, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 949 No. Lincoln ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1956 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936.

---

†

REZOLUCJA

Tow. Miłość Polek, grupa 25, Z. P. w A. zasyła wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

FRANCISZKI MALAK

Członkinie proszone są stawić się do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej w piątek, dnia 16go lutego, o godzinie 9:30 rano, z odznakami, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

Stanisława Szeszycka, prezeska.
Jadwiga Bloch, sekr. prot.

---

†

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę, iż w dziewiątą rocznicę śmierci najukochańszej siostry mojej,

Ś. P.

JULJANNY MIESZCZAK

odbędzie się Msza św. rekwjalna w sobotę, dnia 17go lutego, w kościele Najświętszej Marji Panny Anielskiej o godzinie 7:30 rano.

O współudział w nabożeństwie zaprasza,

Kazimierz Mieszczak, brat.

PRACA

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukień, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA szewca do roboty. 2945 S. Throop ulica. 15

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Zgłosić się 1214 N. Oakley Blvd. F. Ikenn.

POTRZEBA dziewczynę lub starszą kobietę do dzieci i lekkiej domowej roboty. 1459 Dickson ul. 16

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc. Rekomendacja wymagana. Dr. Sadowski, 5901 Fullerton Ave.

POTRZEBA zaraz kobiety do domowej roboty, na stałe. $2.00 tygodniowo, pokój i wykt. 120 E. Pearson ul. Wstęp od zaułku.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 20 letniej do ogólnej domowej roboty. Spaulding 2473.

POTRZEBA balwierza zaraz. 3614 Belmont Ave. 16

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, do domu na noc. 1433 No. Fairfield Ave. Telefon Humboldt 5687. Lopaty.

POTRZEBA do pomocy w domu. Dobry dom. Dziecko. Sheldrake 9235.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. 813 No. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 4635 Sheridan Road. Geller.

POTRZEBA dziewczyny z okolicy do ogólnej domowej pracy. Do domu.— 1318 N. Washtenaw Ave., 2gie. Kaminsky.

POTRZEBA „all around" piekarza. Polakoff Bakery, 1055 Argyle ul.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny 18 letniej lub wyżej do ogólnej domowej roboty, musi lubić dziecko, dobry dom, $5. Sunnyside 1140.

POTRZEBA do pomocy matce, niema prania, niema małych dzieci, dobry dom, pozostać na noc. Braun, 4730 No. Monticello Ave. Telefon Keystone 0021.

POTRZEBA młodego Polaka amerykańskiego balwierza na stałe. — 4401 Thomas ul.

POTRZEBA balwierza. 2155 Armitage Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej pracy. Tel. Crawford 0995.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Juniper 9104. — 5037 N. Harding Ave.

POTRZEBA do pomocy matce dziewczynę do małego apartamentu. Van Buren 5279.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Dobry dom, zapłata. Albany 2224.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $2,000 na pierwszy morgecz na ogrzewaną rezydencję, w pięknej okolicy Jefferson Park. Telefon Kildare 1989. 15

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, elektryka, gaz, telefon do użytku, można gotować, $1.50, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 15

DO WYNAJĘCIA piwiarnia, całkiem wyekwipowana, $35 miesięcznie, parą ogrzewane. 4618 S. Western Ave.

DOBRA lokacja na zakład reperacji obuwia do wynajęcia. 1207 No. Leavitt ul. narożnik Division, przystępnie. 15

UMEBLOWANY, ogrzewany pokój do wynajęcia. Można gotować. 1308 N. Hoyne Ave. 13-15-17

DO Wynajęcia cztery nowoczesne pokoje, w nowym murowanym budynku, 2gie piętro, lepszym ludziom. 2739 Lawndale Ave., przy Diversey autobusie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

EXPERT radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 16

AUTOMOBILE

1930 CHEVROLET Coupe na sprzedaż, bardzo czysty, potrzebuję gotówki, prywatna. 2601 N. Crawford Avenue. 17

ESSEX sedan 1928 na sprzedaż, $45, wygląda i jeździ jak nowy, 5645 Fullerton Ave., 2gie piętro. 15-17

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

KRAWIECKIE urządzenie na sprzedaż, 2 piękne szafy, razem lub osobno i zamienię 6 pokojowy bungalow na dom z grosernią. 5917 W. Fullerton Avenue. 17

REGISTER dobry do salonu na sprzedaż, $35.00. — 1542 N. Ashland Ave., 2gie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPIĘ stare złoto, zegarki, zęby, okulary, pierścionki złote, srebrne lub pozłacane. Do 10ej rano i po 6ej wieczorem, w niedzielę cały dzień. George Taluc, 2360 N. Leavitt ul., 2gie front. 15

RZĄDOWA CENA
Płacimy za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 21

SPRZEDAM „stencil cutting" urządzenie i nowy zapas. 2445 W. Adams ulica. 19

RZECZY DOMOWE

PRZEPEŁNIONE 3 PIĘTRA MEBLI
zmusza nas do pozbycia się towaru za bezcen. Garnitury do parloru, jadalni i sypialni, piece, dywany, „Studio couches". Spłaty. Wieczorem do 10ej, w niedziele do 4ej.
BAER WAREHOUSE
1927 Milwaukee Ave.

PŁACIMY najwyższą cenę za wasze stare meble. Armitage 6382. 17

SPRZEDAM maszynę do prania marki Thor, tanio, w dobrym stanie. — Telefonować Belmont 3133, zapytać się o Mary. 15

KUPUJEMY, sprzedawamy, zamieniamy garnitury. Przeprowadzamy. 1445 W. Chicago Ave. Monroe 0619. 19

WYPRZEDAJĘ
Taniość. Piece, łóżka, sprężyny, materace i rozmaite meble do domu. Przyjdźcie i przekonajcie się.
M. WECKER FURNITURE
1625 Milwaukee Ave. 17

SPRZEDAM maszynę do prania Maytag, tanio, jak nowa. Zgłosić się pomiędzy 7mą — 9tą wieczorem. 2639 Milwaukee Ave., 1sze piętro.

SINGER maszyna jak nowa, sprzedam za $20. 1423 W. Chicago Ave.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ buczernia bardzo tanio z powodu choroby $450 potrzeba gotówki. Telefonować Pensacola 0177.

SKŁAD żelastwa i farb na sprzedaż, tanio. 6695 Northwest Highway. 20

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, tanio. 2945 Throop ulica. 15

SPRZEDAM mały "rooming house" tanio. 757 Milwaukee Ave. 15

GROSERNIĘ i skład delikatesen z urządzeniem sprzedam bardzo tanio. 2923 W. 40ta ulica. 21

POTRZEBA młodej wspólniczki do restauracji. 1972 Evergreen Ave., 2gie od tyłu.

NA SPRZEDAŻ skład obuwia, dobra sposobność dla ludzi których to interesuje. 5039 Milwaukee Ave. 15-17

SKŁAD delikatesów na sprzedaż. 4141 Fullerton Ave. 16

PIWIARNIA na sprzedaż, muszę sprzedać bardzo tanio, dobra lokacja. 1358 N. Western Ave. 17

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia. Landis dobre maszyny, wyjeżdżam do Europy, sprzedam tanio. — 2555 W. 43-cia ul. 16

NA SPRZEDAŻ restauracja z piwiarnią, stare wyrobione miejsce. Telefonować Brunswick 5204.

FARMY I LOTY

NIE Zgubcie majątku, przyjdźcie do mnie, dam wam 80 akrową farmę czystą bez długu i przyjmę wasz kłopot. S. Boguslewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 17

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS
1—Indefinite article
2—Head of NRA
8—Regarding
11—Legislative assemblies
12—A pledge
15—Express
16—Memorandum
19—Falsehood
22—Title of respect
24—A word used as a name of a thing
26—Oceans
28—Cloth measure
29—Beverage
31—Wooden fence
32—Pertaining to oil
34—Cry of sheep
37—American Indian
39—Elongated fish (pl.)
40—In addition
42—A ruler
44—Allure
46—Each (abbr.)
47—Rescues
48—Contraction for I would

DOWN
1—Projecting corner
3—Hypothetical force
4—Possessive pronoun
5—At hand
6—Pig pen
9—The whole
13—Three-toed sloth
14—Army officer
17—Pertaining to bone
18—Musical note
20—A flower
21—Carnivorous mammals
25—Spanish cooking vessel
27—Beverage
30—Fat
33—Dried
35—One (Scot.)
36—Italian capital
38—Chemical symbol for tantalum
40—Spread for drying
41—Poetic for open
44—Tellurium (abbr.)
45—Trade-mark (abbr.)

Answer to previous puzzle

Z ANNOWA

Wczoraj rano, przeniosła się do wieczności ś. p. Marja Kamińska, lat 68, w szpitalu św. Antoniego z Padwy. Pogrzeb odbędzie się w przyszły poniedziałek rano, a po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Anny na cmentarz św. Wojciecha. — Dom żałoby pnr. 2300 W. Cullerton ulica.

*

Nabożeństwa wielkopostne odbywać się będą w kościele św. Anny w każdą środę wieczorem, o godz. 7:30, Gorzkie Żale, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem; w piątki wieczorem Droga Krzyżowa, a w niedzielę, o godz. 3ej po południu, zamiast nieszporów, Gorzkie Żale. Tematem kazań podczas nabożeństw będą słowa wypowiedziane przez Chrystusa na Krzyżu.

*

Po kartki do spowiedzi wielkanocnej, można się zgłaszać każdego dnia, oprócz sobót i niedziel. Uprasza się parafjan, aby raczyli się zastosować do godzin biurowych i przychodzić od godziny 9-ej rano, do 11-ej przed południem, od 2-ej po południu do 5-ej wieczorem i od 7-ej do 9-ej wieczór.

*

W ubiegłą niedzielę, w sali par. św. Anny, staraniem połączonych towarzystw i klubów skupiających się przy parafji, odbyła się zabawa przedpostna, która była wielkim sukcesem, a sala było zapełniona po brzegi gośćmi i wszyscy zabawili się doskonale, a cały dochód przeznaczony został na dobro parafji św. Anny.

Przy tej sposobności komitet zabawy składa staropolskie podziękowanie wszystkim towarzystwom i parafjanom, którzy brali udział w tej zabawie, a także wszystkim ofiarodawcom za dostarczone ofiary i datki na ten cel.

*

W niedzielę, dnia 18go lutego, w sali parafjalnej po południu i wieczorem, będzie wyświetlany bardzo piękny obraz treści religijnej, p. t. „Transgressor." Cały dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu pensyjnego Sióstr Nazaretanek, nauczycielek szkoły parafjalnej.

*

Wczoraj, w środę, 14go lutego wieczorem, w kościele św. Anny, odbył się chrzest Edwarda, synka pp. Edwarda i Katarzyny, z domu Kleczka, Paryś, zam. pnr. 2239 W. 18-ta ulica, którego do chrztu trzymali: p. Tadeusz Paryś i p. Magdalena Cerbin; w przyszłą niedzielę, d. 18go lutego, po południu, odbędzie się chrzest Karola Stefana, synka pp. Stefana i Józefy, z domu Krzyżowskiej, Góreckich, którego do chrztu podawać będą: p. Józef Krzyżowski i p. Elżbieta Gawin; w przeszłą niedzielę, dnia 11-go lutego, odbył się chrzest synka pp. Piotra i Anny, z domu Sandelskiej, Lipa, zam. pnr. 2242 W. 19-ta ul., który otrzymał imię Piotr Jr., a którego do chrztu trzymali: p. Mikołaj Górski i p. Karolina Głąb; Franciszek Ignacy Balasa, synek pp. Franciszka i Anny, z domu Wiklańskiej, Balasa, zam. pnr. 2233 W. 20-ta ul., na chrzcie otrzymał dwa imiona, a rodzicami chrzestnymi, którzy go podawali do chrztu w przeszłą niedzielę byli: p. Jan Kozłowski i p. Anna Balasa.

*

Dziś wieczór w sali par. św. Anny, odbędzie się posiedzenie Tow. św. Klary; w sobotę, odbędzie się posiedzenie Tow. św. Józefa; w niedzielę, odbędzie się posiedzenie Tow. Wolność p. o. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i Tow. Krakusów, p. o. św. Florjana; w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Tow. św. Róży z Limy, Tow. Dziewic i Dzieci Marji, oddział młodszy i Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział starszy.

*

W komitecie zabawy parafjalnej, jaka odbyła się w ubiegłą niedzielę, pracowali na czele z ks. J. J. Maćkowiakiem, kapelanem, pracowali następujący, a mianowicie: Józef S. Zientek, prezes; pani Bernadeta Belińska, wiceprezeska; pani L. Cyganiewicz, sekr.; p. F. K. Cieśla, kasjer; w komitecie biletów i muzyki: pani F. Skibicka, pani Marja Cieśla i W. Gołaszewski; w komitecie bufetu: p. S. S. Tyrakowski, dyrektor Zjedn. P. R. K., pani Zofja Wiercioch i Jan J. Dulski.

*

Zeszłej soboty, 10-go lutego, o godz. 1-ej rano, w kościele św. Anny, odbył się ślub okazały p. Józefa Łukaszek, syna pp. Jana i Ludwiki, z domu Błyskał, Łukaszek, zam. pnr. 2250 W. 21-szy pl., z panną Marjanną Maruszak, córką pp. Józefa i Marjanny Maruszaków, zam. pnr. 2218 W. 18ty pl. Ślubu młodej parze, udzielił ks. prob. Józef Kruszka i odprawił Mszę św. intencyjną. W czasie tej uroczystości, drużyna skautowa z Piotro-Pawłowa, pod dyrekcją skautmistrza Kosowskiego, pełniła straż honrową w kościele. Po nabożeństwie i ceremonji ślubnej, odbyło się przyjęcie zaproszonych gości w domu pp. J. Łukaszek, gdzie młodej parze skadano życzenia i prezenty ślubne i bawiono się przy doborowej muzyce. Damą honorową była p. Helena Pakuła; druhnami były panny: Eleonora Romanowska i Józefa Maruszak, siostra panny młodej, zaś drużbami byli Teodor Maruszak, brat pani młodej, i Teodor Dziekan. Pan Józef Łukaszek i jego małżonka, należą do Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, nr. 498 Zjednoczenia, gdzie też pan młody pełni obowiązki sekretarza Oddziału Małoletnich, a także jest skautmistrzem drużyny skautowej przy Osadzie nr. 28-my Z. P. R. K.

Obecni na weselu byli następujący goście: pp. Józef i Marja Maruszak, rodzice pani młodej; ks. Mieczysław Cieplak, asystent par. św. Anny; p. V. Maruszak, pp. S. J. Maruszak, pp. S. V. Maruszak, pp. B. Maruszak, pp. Pakuła, pp. S. Wieczorek, pp. Howińscy, panna V. Maruszak, panna S. Maruszak, panna S. Maruszak, panna E. Maruszak, pp. J. Dziekan, pp. K. Świątek, p. J. Świątek, panna V. Suchoń, pani M. Zatór, pp. W. Dubiel, p. J. Zych, pp. J. Buchta, pani W. Czech, panna A. Beczek, pp. J. Trela, pp. B. Kozłowscy, panna A. Napora, pp. L. Krevesky, pp. A. Beyer, pp. S. S. Tyrakowscy, pp. F. K. Cieśla, pp. K. Hołysz, panna J. Sampolińska, pani M. Łukaszek, panna J. Szaflarska, pp. R. Graczecey, pp. T. Graczeczy, pani Romanowska, panna E. Romanowska, drużyna skautowa Z. P. R. K. z Piotro-Pawłowa, pod dyrek. p. T. Głąba i wielu innych.

W przyszły wtorek, 13go lutego wieczorem, w sali ob. J. Jamroga, pnr. 2100 W. 18-ty pl., miłą niespodziankę przygotował drużynie skautowej przy Osadzie nr. 28-my Z. P. R. K. Komitet Opiekuńczy Skautingu, zaraz po ćwiczeniach, jakie drużyna odbyła, podano skautom smaczne przekąski, pączki i kawę, a usługiwały panny Matylda Kołodziej i panna Jachimiec, córka sekr. Osady nr. 28 Z. P. R. K. Przemówienia wygłosili, aby zachęcić do dalszej pracy skautów, S. S. Tyrakowski, dyr. Z. P. R. K. i prezes Osady 28-ej; p. F. K. Cieśla, wiceprezes Osady nr. 28, p. J. Zych, przewodn. Komitetu Opiekuńczego, p. Jan Jachimiec, sekr. Osady nr. 28, i członek Komitetu Opiekuńczego, a z zainteresowaniem i zachęcająco przemawiał do drużyny skautowej p. B. Stachura, naczelny podskautmistrz Z. P. R. K., a który także pogratulował urzędnikom Osady, że tak szybko zorganizowano drużynę przy Osadzie, życząc dalszego rozwoju, dając równocześnie wiele wskazówek o Skautingu Zjednoczenia. Obecny był także p. Jan J. Bonk, czł. Kom. Opiek.

Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, nr. 498 Z. P. R. K., jest zdaje się jedynem towarzystwem, które posiada własną ligę kręglarską, składającą się z ośmiu drużyn, urządzając turnieje kręglarskie dnia 25 lutego, w kręgielni brata J. Rudzickiego, współwłaściciela kręgielni znanej p. n. Archer-Kedzie, przy 41-ej ul. i S. Kedzie ave.

W przeszłą niedzielę, 11go lutego, 40-tu skautów z drużyny niedawno zorganizowanej przy Osadzie nr. 28-my, zebrało się na Mszę św. dziękczynną o godz. 8-ej rano, przystępując równocześnie do wspólnej Komunji św. Po Mszy św. wygłosił piękne kazanie i pochwalił drużynę, że z Bogiem rozpoczyna swe prace i daje przykład godny do naśladowania przez starszych młodzieńców w parafji. Kapelanem jest ks. M. Cieplak. Drużyna skautowa, uczciła uroczystość święta skautowego w tą niedzielę, co zasługuje na ogólne uznanie. Ks. kapelan Cieplak życzył drużynie skautowej przy Zjednoczeniu, jak największego rozwoju w tym roku.

Zaraz po Wielkanocy, odbędzie się niezwykła uroczystość na Annowie, albowiem wychowanek ks. djakon Zygmunt Andryaszkiewicz, otrzyma święcenia kapłańskiej i w kościele św. Anny, odprawi swą pierwszą Mszę św., co też wszyscy parafjanie oczekują z niecierpliwością.

Z MŁODZIANKOWA.

Za pozwoleniem proboszcza ks. Jana Zwierzchowskiego, będzie w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 18go lutego, na nabożeństwach zbierał od Młodziankowian ofiary na swą biedną parafję ks. Tomasz W. Sampoliński, — proboszcz parafji św. Wacława na DeKoven ulicy w Chicago. Wygłosi on także kazanie na dwóch Mszach św., a mianowicie: na pierwszej Sumie o 9:30 i na ostatniej Sumie o 11tej. Młodziankowianie okażmy ks. Sampolińskiemu dobrą wolę i nie szczędźmy grosza na ubożuchny Dom Boży. Pan Bóg w nieskończonej dobroci wynagrodzi nas za ten uczynek.

U fotografa.

— Proszę się uśmiechnąć... Przyjemny wyraz twarzy...

— Nic z tego. Ktoby mnie poznał? Jestem komornik.

Z JACKOWA.

W niedzielę wieczorem, o godzinie 8ej odbędzie się przedstawienie w trzech aktach, p. t. „Funny Phinnie". Jak już pisaliśmy, sztuka ta jest humorystyczna, więc mamy nadzieję, iż publiczność się ubawi i uśmieje do rozpuku.

W sztuce biorą udział następujący dobrani amatorzy Jackowa: Herman Zimny, Natalja Kukułka, Milton Lenzyk, Józef Schwartz, Ewelina Brzozowska, Jadwiga Wysocka, Eleonora Wróblewska, Kazimierz Gill, Eleonora Szramkowska, Marja Linkiewicz.

Widzimy więc, że zespół jest doborowy. Sztuka jest nader urozmaicona a role opracowane sumiennie. Każdy z przedstawienia musi wyjść zadowolony ze słowami pochwały dla amatorów. — A więc w niedzielę idźmy wszyscy do sali św. Jacka, o godzinie 8ej wieczorem na sztukę „Funny Phinnie". — Reżyserją zajmuje się ks. Stan. Fiołek, C. R. Bilety do nabycia przy kasie. Przedstawienie po południu dla dzieci. A więc gromadnie wszyscy na Jackowo.

Odważny.

— Moniu, czy ty byłbyś taki odważny, żeby rzucić bombę?

— Pytanie! A czy ty byłbyś taki odważny, żeby nie rzucić bomby, jakby ci kto dał ją do ręki? Dowcipne!

Z BRUNONOWA

Kazania pasyjne we wszystkie środy Wielkiego Postu głosić będzie ks. Benon Stangwiło, miejscowy asystent.

*

Jeśli kto pragnie spędzić dzisiejszy wieczór przyjemnie i z korzyścią duchową, niech nieomieszka pójść na przedstawienie filmowego obrazu mówiącego (talkies) p. t. „Siostra w bieli" (The White Sister). — Przedstawienie odbędzie się w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W przyszłą niedzielę będzie na wszystkich Mszach św. czytany list pasterski Jego Eminencji ks. Kardynała Jerzego Mundelein'a, odnośnie misji katolickich. W tym też celu rozdane będą koperty na ofiarę dla Stow. Rozkrzewiania Wiary św., która będzie obrócona na utrzymanie misjonarzy, siejących ziarno królestwa Bożego wśród pogan. Cel oczywiście godny poparcia.

*

Członkowie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, wezmą udział w walnem zebraniu, mającem się odbyć w przyszłą niedzielę w hotelu Stevens, o godzinie 3ej po południu. Będą na tem zebraniu reprezentowane inne parafje, niechże też nie zabraknie przedstawicielstwa brunonowskiego.

*

Państwu Janowi i Marjannie Budnym, urodziła się córeczka, z której są niezmiernie uradowani a której chrzest odbył się w kościele św. Brunona. Na chrzcie św. dano jej imiona Joanna Ryta. Chrzestnymi rodzicami byli Jan Jamroziak i Marjanna Lorenczewska.

*

Z przyjemnością stwierdzić należy, iż pani Adelina Wirtel otrzymała pierwszą, a p. L. Andruszkiewicz drugą nagrodę na zabawie pączkowej, parafjalnej, jaka miała miejsce ubiegłej niedzieli w sali parafjalnej. Nagrody były dane za najwięcej pączków zebranych w tańcu pączkowym. Wogóle zabawa cieszyła się prawdziwym sukcesem.

*

Dobrany zespół amatorów pod wprawną i umiejętną reżyserją ks. Benona Stangwiły, odegra trzyaktową arcywesołą komedję w języku angielskim pióra Pauliny Phelps i Marion Short, p. t. „Who said quit". Przedstawienie to odbędzie się w niedzielę, dnia 4go marca, w sali parafjalnej.

*

W nadchodzący wtorek wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Dziewic Różańcowych. Wszystkie proszone o przybycie nań, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

W ubigełą niedzielę odbył się przed kościołem brunonowskim za łaskawem pozwoleniem ks. proboszcza dra. Aleksego S. Górskiego, połów na przechodniów, czyli tak zwany „Tag Day" na korzyść Sióstr Nazaretanek. — Za okazaną dobrą wolę, SS. Nazaretanki składają ofiarodawcom swą serdeczną i z głębi serca pochodzącą podziękę.

*

Po kartki do spowiedzi wielkanocnej należy się zgłaszać do biura parafjalnego na plebanję, które są wydawane podczas godzin urzędowych. Ks. proboszcz Górski uprasza parafjan, ażeby po kartki już teraz się zgłaszali i nie odkładali na czas późniejszy.

*

W niedzielę, dnia 11go marca, w sali parafjalnej, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się roczne posiedzenie Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady podczas którego wykonany zostanie zajmujący program. Towarzystwo to wraz z innymi towarzystwami, pod tą samą nazwą, roztacza opiekę nad Wyższą Szkołą Sióstr Felicjanek.

*

Pani Leonarda Andruszkiewicz, małżonka p. Szczepana Andruszkiewicza, właściciela Western Auto Body Works, przy Archer i Ashland ave., mieszkającą p. nr. 4416 South Kedvale ave., obchodziła w dniu wczorajszym 47mą rocznicę swoich urodzin. I z tej właśnie okazji krewni, przyjaciele i znajomi składali jej serdeczne życzenia wszystkiego najlepszego. Pani Leonarda Andruszkiewicz, zaliczana jest do najenergiczniejszych pracowniczek zarówno w parafji, jak i w kołach obywatelskich i społeczon - narodowych. Jest ona prezeską Klubu Pań im. Marty Washington. Dużo pracy poświęciła ona dla dobra parafji brunonowskiej. Cześć jej za to!

*

Posiedzenie Tow. Zwiastowania Najśw. Marji Panny, gr. 887 Z. P. R. K., odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 18go b. m. w sali parafjalnej, o godzinie 1:30 po południu.

*

Państwo Szymon i Wiktorja Hanuszak obchodzić będą w przyszłą niedzielę 31szą rocznicę małżeństwa i z tej okazji podziękują Bogu za łaski na Mszy św. o godzinie 7:30 i również na Mszy św. według intencji pp. Gącek, o godzinie 12tej w południe.

*

U p. Franciszka Sendzika, prezesa Tow(Wolność Ludu Polskiego, grupa 2246 Z. N. P., zam. p. nr. 4712 So. Crawford ave., grono starych wiarusów urządziło onegdaj zabawę zapustną, podczas której bawiono się wesoło i ochoczo.

*

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Wolnych Polek na ziemi Washingtona, odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej, o godzinie 1szej po południu.

*

Na zabawie niedzielnej, zapustnej, pracowały panie: Tragarz, Kwaśna, Patka, Data, Szmagalska, Jasnucha, Głowiak, Perkowska, oraz panowie marszałkowie kościelni: Juchciński, Pudło, Przybyło, Ochman i Stolarz.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

WÓDKA Z POLSKI W CHICAGO.

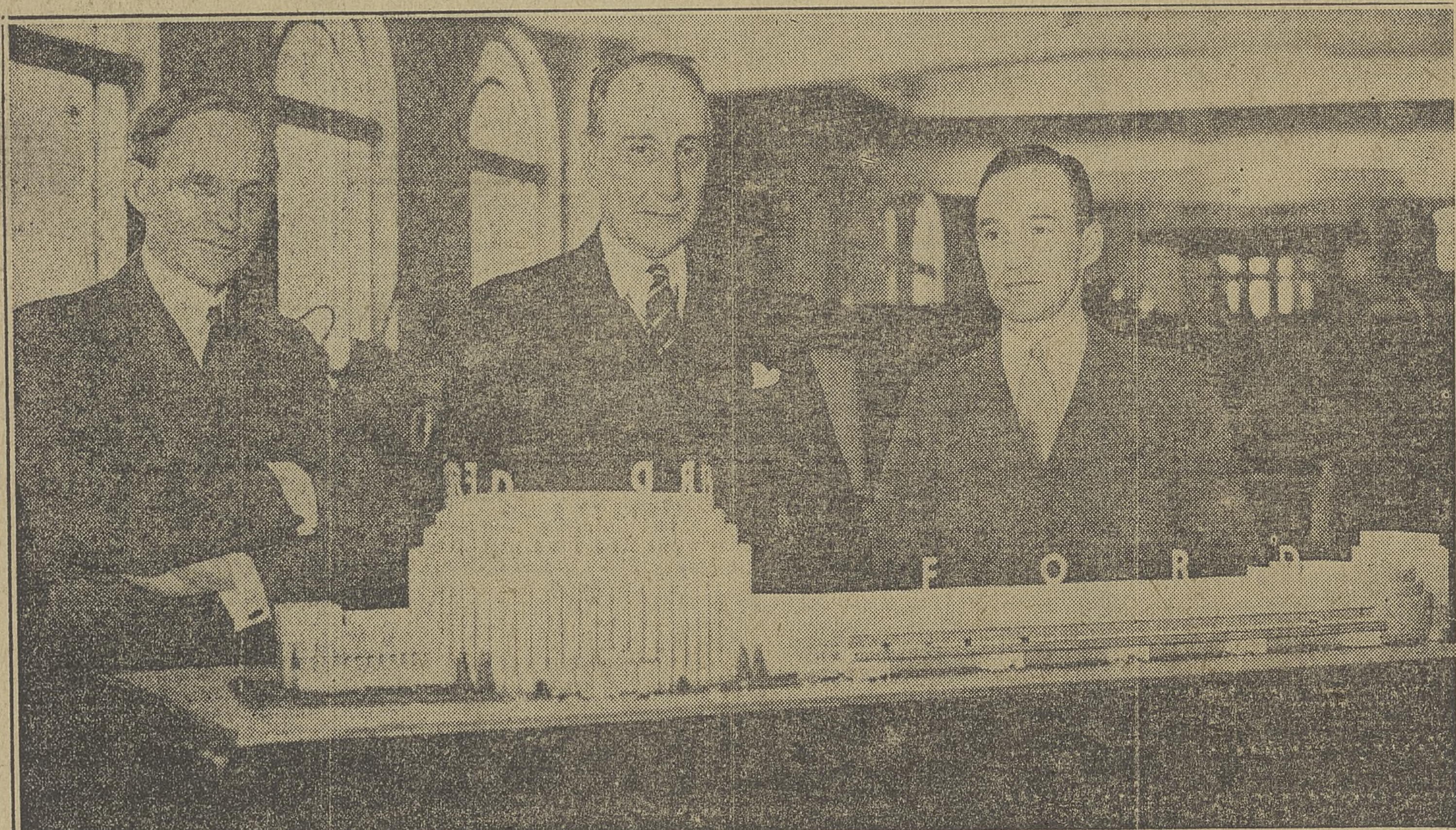
W biurach konsulatu polskiego nastąpiło wręczenie konsulowi Juljanowi Szygowskiemu pierwszej butelki wódki z transportu sprowadzonego staraniem Baltic Trading Corporation. Stoją z lewej ku prawej: p. Roman Cegielski, p. Franciszek Wizgrad, p. Ignacy Lenard, p. Jan Strużyński, p. T. R. Lazarewicz, dyrektor Baltic Trading Corporation, p. F. J. Wachewicz, zarządca sprzedaży, p. W. Starczewski, z Wydziału Handlowego konsulatu Rzpltej Polskiej, konsul Juljan Szygowski i p. Marcin Strug.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 9 dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $78.50; bondy 7-proc. $94.50.

Liga Narodów ma chorągiew niebieską i białą.

PAWILON FORDA NA WYSTAWIE.



Henry Ford (z lewej), Rufus C. Dawes i Edsel Ford oglądają model wielkiego powilonu Forda, jaki stanie na Wystawie Stulecia Postępu w tym roku. Wielki budynek, mieszczący "A Drama of Transportation", obrazujący metody fabryczne, będzie otoczony dużym parkiem. Ford wydzierżawił na ten cel 11 akrów na gruntach wystawy.